

**Wierzę
w życie
wieczne...**

s. 10

Świętość jest dostępna wszystkim,
bo nie zawiera nic nienormalnego.
bł. Michał Sopoćko

**Modlitewna
pamięć
o zmarłych**

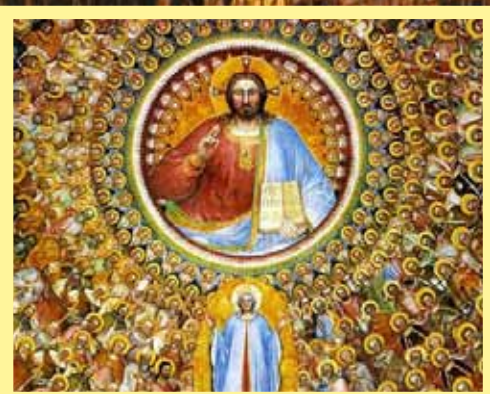
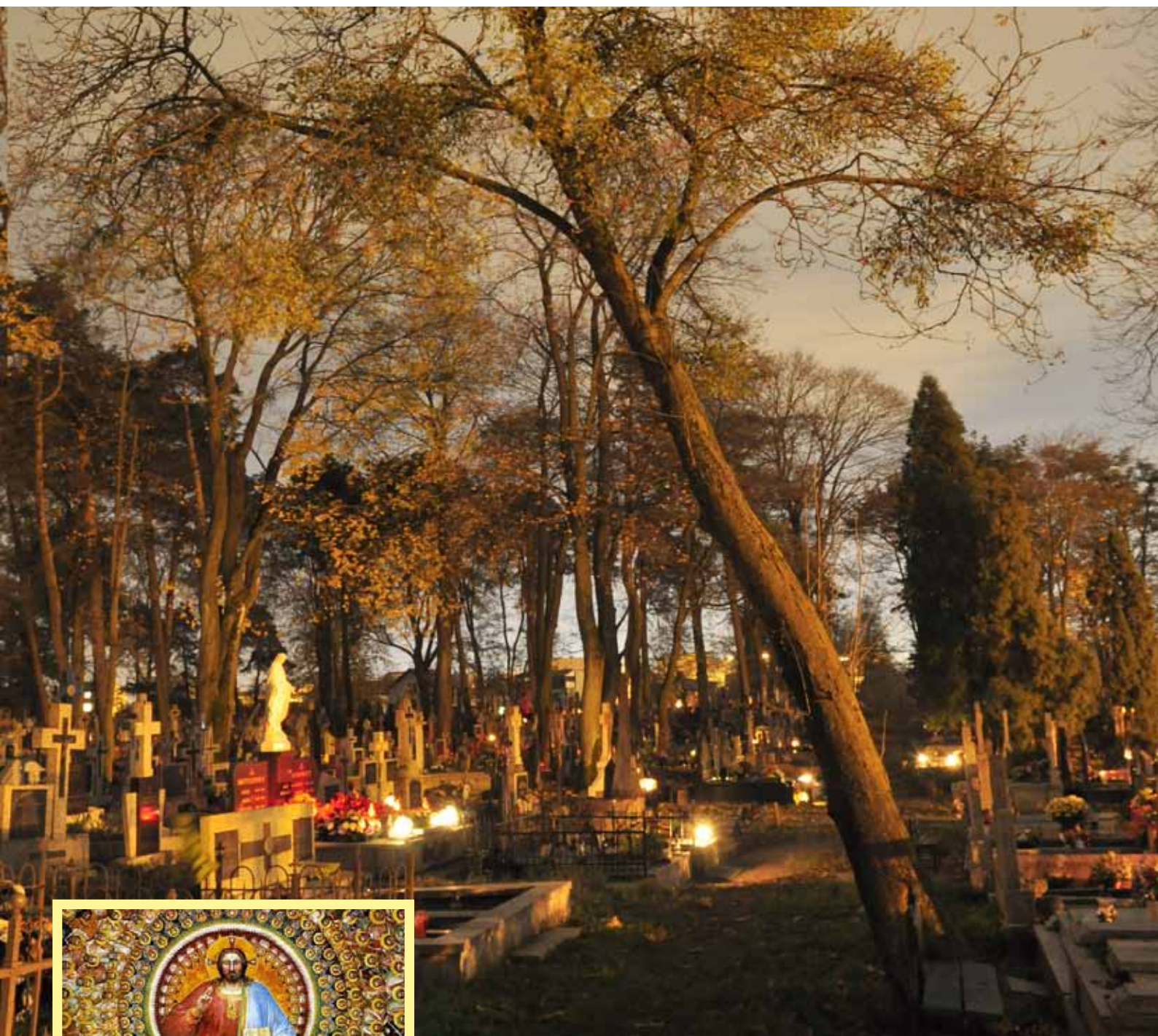
s. 17

ISSN 2082-2391
drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

listopad 2010, nr 3, rok 1, cena 2,50 zł (w tym 7% VAT)

MIŁOSIERDZIA



WIERZĘ W ŚWIĘTYCH OBCOWANIE

BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”
 ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
 czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
 tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17,
 e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

ZIEMIA ŚWIĘTA
 różne terminy (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł
 2011 STYCZEŃ 24-27 **Rzym** – samolot (4 dni) – 1470 zł
 MARZEC 11-20 **Rzym, San Giovanni Rotondo, Wenecja, Asyż, Loreto, Manopello, Cascia** (10 dni) – 1750 zł
 KWIECIEŃ 3-9 **Paryż, Praga** (7 dni) – 1490 zł
 MAJ 12-28 **Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava** (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3100 zł
 CZERWIEC 1-12 **Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Bawarii** (12 dni) – 2390 zł
 16-18 **Kraków, Zakopana, Kalwaria Z.** (3 dni) – 360 zł



92. Rocznicą Odzyskania Niepodległości



Radny Rady Miejskiej Białegostoku

Krzysztof Jan Stawnicki

zaprasza na

Koncert Polskiej Muzyki Patriotycznej

11 listopada godz. 19.00

Parafia p.w. N.M.P. Matki Kościoła ul. Pogodna 63

Wykonawcy:

Katedralny Chór Carmen pod dyrekcją p. Bożeny Bojaryn - Przybyła
 Cezary Kunda - tenor
 Dariusz Hajdukiewicz - organy

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

modlitwa za zmarłych i zaduma nad własnym życiem wyznaczają listopadowy klimat życia chrześcijanina. Odwiedzając cmentarze wracamy pamięcią do osób, które poprzedziły nas w drodze do wieczności, i w modlitwie szukamy z nimi łączności.

Listopad rozpoczyna jednakże niezwykle radosna uroczystość Wszystkich Świętych. Ona to ukazuje chrześcijańskie spojrzenie na śmierć. 1 listopada podczas modlitwy *Anioł Pański* w 2002 r. Jan Paweł II uczył, że „Taka jest nasza przyszłość! Takie jest najbardziej autentyczne i powszechne powołanie ludzkości: tworzyć wielką rodzinę dzieci Bożych, starając się urzeczywistniać jej zasadnicze cechy już tu na ziemi. Taki cel wskazują nam swoim świetlanym przykładem liczni bracia i siostry, których w ciągu stuleci Kościół uznał za świętych i błogosławionych, aby byli dla nas wzorami i przewodnikami. Dzisiaj prosimy ich o wspólne wstawiennictwo, aby każdy człowiek otworzył się na miłość Boga – źródło życia i świętości. Jutro to wołanie stanie się gorącą i jednogłosną modlitwą do Ojca miłosierdzia za wszystkich wiernych zmarłych. We wszystkich częściach świata będzie sprawowana w ich intencji Ofiara eucharystyczna jako zadatek życia wiecznego dla żywych i umarłych”.

Dlaczego i jak mamy modlić się za zmarłych? W jaki sposób *Pismo Święte* opisuje życie po śmierci? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w nowym numerze „Drogi Miłosierdzia”.

Stałe rubryki czasopisma zawierają artykuły tematyczne: o wychowaniu, ciąg dalszy szkoły modlitwy, cześć historyczną oraz wyjaśnienie kolejnego hasła z *Katechizmu Chrześcijanina*. Całość uzupełniają *Kronika Archidiecezji*, wiadomości z Kościoła w Polsce i ze Stolicy Apostolskiej, zapowiedzi i zaproszenia na nowy miesiąc, recenzja książki, porady zdrowotne, kulinarne oraz rozrywka.

16 listopada Archidiecezja Białostocka obchodzić będzie uroczystość patronalną Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia. Szczegółowi program uroczystości i Nowenny Opieki znajdziemy na s. 30.

Drugim ważnym wydarzeniem w najbliższych tygodniach w archidiecezji będzie ukazanie się *Dziennika* bł. ks. Michała Sopoćki. Ta długo oczekiwana publikacja, przedstawiająca przeżycia, wiarę oraz czasy, w których żył i posługiwał ks. Michał, winna z pewnością znaleźć się w każdym domu czciciela Bożego Miłosierdzia. Informacje na temat książki odnajdziemy na s. 13.

Do numeru dołączyliśmy materiał przybliżający i wyjaśniający katolickie spojrzenie na głośno dyskutowane w tych tygodniach w Polsce zagadnienia związane z procedurą *in vitro*. Przedstawia on również alternatywną do *in vitro*, w pełni medyczną metodę leczenia niepłodności, jaką jest naprotechnologia. Zachęcamy do zapoznania się z tym materiałem, przygotowanym przez Polskie Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka.

W imieniu redakcji zapraszam do lektury listopadowych „Drogi Miłosierdzia”

ks. Jarosław Jabłoński



SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	3
KOŚCIÓŁ W POLSCE	4
KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ	
STOLICA APOSTOLSKA	5
KALENDARZ LITURGICZNY	6
ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA	7
ŚWIĘCI MIESIĄCA	8
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO	8
PYTANIA DO KSIĘDZA	8
TEMAT NUMERU:	
WIERZĘ W ŚWIĘTYCH OBCOWANIE	
Wierzę w życie wieczne,	
dlatego modlę się za zmarłych	10
Modlitwy za zmarłych	11
NUNCJUSZAPOSTOLSKI W BIAŁYMSTOKU	
Nowe czasy stawiają Was	
w uprzywilejowanej roli. Rozmowa	
z ks. abp. Celestino Migliore,	
Nuncjuszem Apostolskim	
w Polsce	12
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Dziennik Błogosławionego Michała	
Sopoćki	13
Przyjaźnię ks. Michała Sopoćki	14
JAK WYCHOWYWAĆ	
Wychowanie to dzieło miłości	15
SŁOWO PASTERZY	
Biskupi polscy o <i>in vitro</i>	16
KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA	
Jeden Kościół	16
NA MOJĄ PAMIĄTKĘ	
Modlitewna pamięć o zmarłych	17
ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM	
Czy istnieje życie po śmierci?	18
REFLEKSJE	
Na 100-lecie harcerstwa	19
ŻYCIE DUCHOWE	
Siedem kroków, aby lepiej	
się modlić. Krok trzeci	20
W POSŁUDZIE MIŁOSIERDZIA	
Solidarni z powodzianami	21
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI	
I BIAŁEGOSTOKU	
Białostoccy skauci w walce	
o Niepodległość	22
Z ŻYCIA PARAFII	
Cudowny medalik	23
Międzynarodowe spotkanie	
Matek w Modlitwie	23
CZYTELNICZY PISZĄ	
Krzyże, które mówią o ludziach	24
Ślad wielkiego człowieka w małej	
parafii	24
W BLASKU PIĘKNA	
Sonety ostrobramskie	25
LEKKIM PIÓREM	
Hallouynizm lansowany	25
O ZDROWIU	
Profilaktyka tańsza niż leczenie	26
O KSIĄŻKACH Z MOJEJ PÓŁKI	
Moje jesienne nadzieje	27
KUCHNIA	
Schab z dyniowym kremem i serem	27
ROZRYWKI DZIECIĘCE	28
KRZYŻÓWKA	29
ZAPROSZENIA	30



KSIEGARNIA

— Św. Jerzego —

**DEWOCJONALIA + SZATY
LITURGICZNE + UPOMINKI I PAMIĄTKI
KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI SZKOLNE
ZIOŁA OO. BONIFRATRÓW**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
 tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIEGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl



SZKOŁA JĘZYKOWA i AGENCJA TŁUMACZEŃ

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH *kursy dla dzieci i dorosłych
 *zajęcia indywidualne *szkolenia dla firm, specjalistyczne i na zamówienie
 *kursy egzaminacyjne, maturalne, gimnazjalne

języki europejskie (angielski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański, portugalski, szwedzki, norweski, grecki, węgierski, rosyjski, litewski, białoruski, ukraiński i inne)

języki egzotyczne (arabski, turecki, chiński, japoński i inne)

TŁUMACZENIA *przysięgłe (dokumenty) i zwykłe *pisemne i ustne *specjalistyczne (medyczne, prawne, techniczne i inne) *kabinowe (obsługa konferencji, imprez) wszystkie języki

www.worldforsale.edu.pl

World For Sale - rok założenia 1991, gwarancja sukcesu i wysokiej jakości usług

Białystok, ul. Warszawska 44 tel./fax 085-7436 435, 0502 773 370



MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ

Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),

Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,

ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18

e-mail: dm@archibial.pl

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ Polska Federacja Ruchów Obrony Życia wyraziła zdumienie z powodu przyznania Nagrody Nobla z medycyny twórcom sztucznego zapłodnienia metodą *in vitro*. W wydanym 8 października oświadczeniu obrońcy życia przypominają, iż „w wyniku stosowania *in vitro* ginie tak wiele istot ludzkich (...). W tej sytuacji, gdy świadomość prawdziwej natury *in vitro* i niebezpieczeństw z nią związanych jest coraz bardziej rozpowszechniona i metoda zaczyna budzić w społeczeństwie uzasadniony sprzeciw, nagradza się twórcę tej metody, aby, jak uzasadniają członkowie Komitetu Noblowskiego, «walczyć z uprzedzeniami związanymi z *in vitro*» – głosi dokument.

■ Biskup radomski, Henryk Tomasik zapewnił o modlitwie i wyraził współczucie rodzinom ofiar, które 12 października zginęły w wypadku drogowym w Nowym Mieście nad Pilicą. Kondolencje wystosowali również przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia abp Zygmunt Zimowski. Radomska Caritas uruchomiła specjalne konto, na które można wpłacać środki dla rodzin ofiar tragicznego wypadku drogowego.

■ Kilkunastu polskich biskupów, w tym przewodniczący Episkopatu – abp Józef Michalik, Metropolita Krakowski – kard. Stanisław Dziwisz i kardynał Franciszek Macharski, Metropolita Warszawski – abp Kazimierz Nycz oraz Sekretarz Generalny Episkopatu, bp Stanisław Budzisz udali się na kanonizację błogosławionego Stanisława Kazimierczyka do Rzymu. W uroczystości, która miała miejsce 17 października wziął udział prezydent Bronisław Komorowski.

■ Dnia 14 października zmarł ks. prof. Tadeusz Styczeń – wybitny etyk, uczeń i przyjaciel Jana Pawła II. Ksiądz Styczeń kontynuował i rozwijał myśl swojego mistrza, ale także dyskretnie towarzyszył mu w posłudze Kościołowi powszechnemu. Ksiądz Styczeń był przy papieskim tożu śmierci. Był autorem ponad 300 prac z dziedziny etyki, m.in. *Etyka niezależna, ABC etyki, Wprowadzenie do etyki* i in. Był laureatem wielu nagród. Otrzymał też tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu w Nawarrze w Hiszpanii. Miał 79 lat.

■ Po raz pierwszy od uroczystości beatyfikacyjnych, dnia 19 października wspomniany był w liturgii bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Główne uroczystości odbyły się w warszawskiej parafii św. Stanisława Kostki, z którą związany był kapelan ludzi pracy. Liturgiczne wspomnienie ks. Popiełuszki będzie obchodzone co roku 19 października, w dniu śmierci kapłana-męczennika, zamordowanego w 1984 r. przez oficerów komunistycznej Służby Bezpieczeństwa.

■ Dnia 20 października Benedykt XVI mianował abp. Kazimierza Nycza kardynałem. Metropolita Warszawski jest jedynym Polakiem wśród nominowanych przez papieża 24 nowych purpuratów. 60-letni hierarcha otrzyma kapelusze kardynalski 21 listopada w Watykanie podczas konsystorza z udziałem wszystkich ogłoszonych kardynałów.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

CENTRUM POMOCY „SAMARYTANIN” BIAŁOSTOCKIEJ CARITAS. Dnia 4 października poświęcone zostało nowo otwarte Centrum Pomocy „Samarytanin”, działające przy Domu dla Bezdomnych Caritas Archidiecezji Białostockiej przy ul. Sienkiewicza 81/9 w Białymstoku. Poświęcenia dokonał ks. Wojciech Łazewski, dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej. Centrum będzie realizowało program aktywizacji osób korzystających z jego pomocy. Będzie to pomoc doraźna w postaci wydawanej żywności, odzieży i artykułów pierwszej potrzeby, a także specjalistyczna. Dyżury w Centrum będą pełnili: psycholog, prawnik, doradca zawodowy, pracownik socjalny, konsultant do spraw uzależnień, których zadaniem będzie pomoc osobom ubogim, zagrożonym bezdomnością i bezdomnym w rozwiązywaniu różnych problemów natury psychologicznej, prawnej i zawodowej.

PRYZNANO OGÓLNOPOLSKĄ NAGRODĘ LITERACKĄ IM. FRANCISZKA KARPIŃSKIEGO. Kapituła XVI edycji Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego pod przewodnictwem Metropolity Białostockiego Abp. Edwarda Ozorowskiego przyznała tegoroczną nagrodę historykowi literatury prof. dr hab. Stefanowi Sawickiemu. Profesor Sawicki jest teoretykiem i historykiem literatury. Jego prace naukowo-badawcze obejmują zagadnienia z zakresu historii i teorii literatury oraz metodologii badań literackich. Przedmiotem refleksji badawczej Profesora jest całość literatury od poezji poprzez prozę po dramat i teatr. Ważne miejsce w pracy naukowej prof. Sawickiego zajmują badania nad relacjami literatury wobec religii i uwypuklanie jej aksjologicznych aspektów.



„Zakorzenienni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze”. Jest to hasło Światowych Dni Młodzieży, które w przyszłym roku będą przeżywane w Madrycie z udziałem papieża Benedykta XVI. Pielgrzymi w swoich modlitwach szczególnie pamiętali o koleżankach i kolegach, którzy przed pięciu laty w drodze na Jasną Górę zginęli w wypadku pod Jezewem.

INTRONIZACJA RELIKWII KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI W SUCHOWOLI.

W Suchowoli, rodzinnej parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki, odbyły się uroczystości dziękczynne za wyniesienie go na ołtarze połączone z intronizacją relikwii Błogosławionego. Uczestniczyła w nich matka ks. Jerzego, Marianna Popiełuszko, wraz z najbliższą rodziną. Przed nabożeństwem dziękczynnym, któremu przewodniczył Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski, młodzież z suchowolskiego liceum przedstawiła program słowno-muzyczny o błogosławionym kapłanie. Na zakończenie uroczystej liturgii relikwie bł. ks. Jerzego spoczęły w specjalnie przygotowanym ołtarzu, w lewej nawie kościoła pod obrazem kapłana. Poświęcone zostały także znajdujące się obok kościoła symboliczne nagrobki kapłanów-męczenników: bł. ks. Jerzego Popiełuszko i ks. Stanisława Suchowolca. Po uroczystościach w kościele parafialnym licznie zgromadzeni wierni udali się do Parku Miejskiego, gdzie matka Błogosławionego odsłoniła pomnik poświęcony ks. Jerzemu.

MSZA ŚW. NA INAUGURACJĘ NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO. Dnia 10 października br. w katedrze białostockiej profesorowie i studenci Białegostoku modlili się o błogosławieństwo Boże na nowy rok akademicki. Mszy św. z udziałem władz poszczególnych uczelni, rektorów, prorektorów, nauczycieli akademickich oraz studentów przewodniczył abp Edward Ozorowski. Koncelebrowali księża duszpasterze akademicy oraz profesorowie Seminarium Duchownego. Podczas Mszy św. funkcje liturgiczne pełnili studenci Akademii Teatralnej oraz przedstawiciele Uniwersytetu Muzycznego

**BIAŁOSTOCCY MATURZYŚCI NA JASNEJ GÓRZE.**

Dnia 8 października na Jasną Górę przybyła doroczna Pielgrzymka Maturzystów Archidiecezji Białostockiej. Młodzi pielgrzymi pod przewodnictwem abp Edwarda Ozorowskiego modlili się o pomyślne zdanie egzaminu dojrzałości oraz mądry wybór drogi życiowej. Pielgrzymka, w której wzięło udział ponad 800 licealistów wraz z katechetami przebiegała pod hasłem: „Zakorzenienni i zbudowani na Chrystusie,



WYRÓŻNIENIA DLA KATECHETÓW ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ. Corocznie, z okazji Dnia Edukacji Narodowej, władze wojewódzkie i miejskie nagradzają niektórych spośród pedagogów przyznając im wyróżnienia i nagrody. W tym gronie każdego roku znajdują się nauczyciele katecheci. W tym roku statuetkami „Nauczyciel Mądry Sercem” wyróżnieni zostali przez Pana Prezydenta Miasta: ks. Wiesław Szanico – proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Dojlidach i dr Elżbieta Młyńska – wizytantka katechetów świeckich i zakonnych, uznani za przyjaciół białostockiej Edukacji. Nagrodą Prezydenta Miasta została uhonorowana Joanna Szydłowska w uznaniu pracy redakcyjnej czasopisma „Na drogach katechezy” i pracy z uczniami w Zespole Szkół Gastronomicznych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA O UNII BRZESKIEJ W SUPRAŚLU. W dniach 16 i 17 października br. w Supraślu odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt.: „Dziedzictwo Unii Brzeskiej”. Zorganizowały ją Stowarzyszenie „Collegium Suprasliense” oraz Katedra Socjologii Wiedzy i Edukacji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Konferencja, w której wzięli udział naukowcy z Polski oraz Białorusi, Ukrainy, Litwy, Rosji i Kanady odbyła się nieopodal dawnego monasteru bazylikańskiego oraz siedziby biskupów unickich w latach 1601-1839. Celem konferencji było zainspirowanie naukowców i badaczy do pogłębionych studiów na temat Unii Brzeskiej oraz ukazanie aktualności i wagi dziedzictwa pozostawionego przez unię.



DZIESIĘCIOLECIE SZKOŁY SIÓSTR MISJONAREK W BIAŁYMSTOKU. Dnia 23 października br. Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny im. bł. Bolesławy Lament w Białymstoku świętowały Jubileusz – dziesięciolecie powstania szkoły. Podczas uroczystości jubileuszowej abp Edward Ozorowski poświęcił kaplicę szkolną oraz sztafardę Gimnazjum. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością liczni księża związani ze szkołą oraz władze miasta i województwa. Szkoła Sióstr Misjonarek założona została w 2000 r. Realizuje program wychowawczy w myśl przesłania bł. Bolesławy Lament, wychowując uczniów w poszanowaniu dla wartości chrześcijańskich i patriotycznych.

Więcej informacji na stronie internetowej www.archibial.pl



Dnia 5 października 2010 r. po ciężkiej chorobie zmarł ks. kanonik MICHAŁ IGNACY OZDOWSKI, długoletni proboszcz parafii pw. Krzyża Świętego w Grabówce. Świętej pamięci ks. Michał Ozdowski urodził się 8 czerwca 1932 r. we Lwowie. Po ukończeniu Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku dnia 23 czerwca 1957 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bp. Władysława Suszyńskiego. W 1992 r. został mianowany proboszczem w parafii w Grabówce. Pozostał nim aż do przejścia na emeryturę w 2007 r. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 8 października w kościele pw. Ducha Świętego w Białymstoku. Zmarłego kapłana pochowano w grobie rodzinnym na Cmentarzu Farnym w Białymstoku.

STOLICA APOSTOLSKA

■ Przewodniczący Papieskiej Akademii Życia, abp Ignacio Carrasco de Paula, w surowych słowach ocenił przyznanie tegorocznej nagrody Nobla w dziedzinie medycyny brytyjskiemu uczonemu Robertowi G. Edwardowi za opracowanie techniki „in vitro”. Odpowiadając na pytania agencji prasowych hiszpańskiego hierarcha wyraził osobistą opinię, a nie stanowisko Stolicy Apostolskiej. Arcybiskup de Paula poinformował, że osobiście głosowałby na kandydatów, którzy poświęcili się pracy nad wykorzystaniem komórek macierzystych.

■ Ponad 250 osób wzięło udział w obradach Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu, który otworzył w Rzymie 10 października Benedykt XVI. Przez dwa tygodnie obradowali oni nad aktualną sytuacją i wyzwaniem stojącymi przed Kościołem katolickim w tym regionie. Benedykt XVI podczas Mszy św. otwierającej Zgromadzenie, wezwał do zapewnienia chrześcijanom Ziemi Świętej podstawowego prawa do życia na ich ziemi ojczystej. Najwięcej miejsca w pracach Synodu zajęły problemy duszpasterskie oraz tożsamość chrześcijan i Kościoła w regionie, nie zaś bieżąca polityka.

■ Dnia 12 października przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji abp Rino Fisichella zaprezentował dziennikarzom w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej motu proprio Benedykta XVI „Ubicumque et semper” – dokument tworzący nową dykasterię Kurii Rzymskiej. Benedykt XVI pragnie, by nowa Papieska Rada troszczyła się o upowszechnienie znajomości i asymilację *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, a zadania tego nie można ograniczać jedynie do świata Zachodu. Powołanie tej dykasterii należy do jednej z najistotniejszych nowości pontyfikatu Benedykta XVI.

■ Podczas audiencji ogólnej papież Benedykt XVI, pozdrawiając pielgrzymów języka hiszpańskiego, nawiązał do akcji ratunkowej w Chile. Wydobytch na powierzchnię górników, którzy przez 69 dni byli uwięzieni w zasypanej kopalni na pustyni Atacama, polecał „Bożej dobroci”.

■ Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, abp Francis Chullikatt, zabrał głos w dwóch debatach Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Pierwsza dotyczyła ochrony praw dziecka: „Dzieci-żołnierze mają prawo oczekiwać od wspólnoty międzynarodowej, że weźmie je ona w obronę i raz na zawsze rozprawi się z tym haniebnym procederem” – mówił. Watykański dyplomata ostrzegł, że w regionach szczególnie dotkniętych tą plagą roślinie klimat bezkarności i pobłażliwości dla winnych wykorzystania nieletnich w konfliktach zbrojnych. Liczbę dzieci-żołnierzy szacuje się dzisiaj na ćwierć miliona. „Wspólnota międzynarodowa jest ich moralnymi dłużnikiem” – podkreślił stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Poniedziałek – UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH** – Ap 7, 2-4. 9-14; 1 J 3, 1-3; Mt 5, 1-12a
2. **Wtorek – WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH** – I Msza: Hl 19, 1.23-27a; 1 Kor 15, 20-24a.25-28; Łk 23, 44-46.50.52-53; 24, 1-6a. II Msza: Dn 12, 1-3; Rz 6, 3-9; J 11, 32-45. III Msza: Mdr 3, 1-6.9; 2 Kor 4, 14-5, 1; J 14, 1-6
3. **Środa** – Flp 2, 12-18; Łk 14, 25-33
4. **Czwartek – wspomn. św. Karola Boromeusza, Bp** – Flp 3, 3-8a; Łk 15, 1-10
5. **Piątek** – Flp 3, 17-4, 1; Łk 16, 1-8
6. **Sobota** – Flp 4, 10-19; Łk 16, 9-15
7. **XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA – 2 Mch 7, 1-2.9-14; 2 Tes 2, 16-3, 5; Łk (dłuższa) 20, 27-38 lub (krótsza) 20, 27.34-38**
8. **Poniedziałek** – Tt 1, 1-9; Łk 17, 1-6
9. **Wtorek – ŚWIĘTO ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ** – Ez 47, 1-2.8-9.12 albo 1 Kor 3, 9b-11.16-17; J 2, 13-22
10. **Środa – wspomn. św. Leona Wielkiego, Pp Dr** – Tt 3, 1-7; Łk 17, 11-19
11. **Czwartek – wspomn. św. Marcina z Tours, Bp** – Flm 7-20; Łk 17, 20-25
12. **Piątek – wspomn. św. Jozafata, Bp M** – 2 J 4-9; Łk 17, 26-37
13. **Sobota – wspomn. św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, Pierwszych Męczenników Polski** – 3 J 5-8; Łk 18, 1-8
14. **XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA – MI 3, 19-20a; 2 Tes 3, 7-12; Łk 21, 5-19**
15. **Poniedziałek** – Ap 1, 1-4; 2, 1-5a; Łk 18, 35-43
16. **Wtorek – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY OSTROBRAMSKIEJ, MATKI MIŁOSIERDZIA** – Pr 8, 22-35; Tt 3, 4-7; Łk 1, 26-38
17. **Środa – wspomn. św. Elżbiety Węgierskiej** – Ap 4, 1-11; Łk 19, 11-28
18. **Czwartek – wspomn. bł. Karoliny Kózkówny, Dz M** – Ap 5, 1-10; Łk 19, 41-44
19. **Piątek – wspomn. bł. Salomei, Dz** – Ap 10, 8-11; Łk 19, 45-48
20. **Sobota – wspomn. św. Rafała Kalinowskiego, Prezb.** – Ap 11, 4-12; Łk 20, 27-40
21. **XXXIV niedziela zwykła – UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA** – 2 Sm 5, 1-3; Kol 1, 12-20; Łk 23, 35-43
22. **Poniedziałek – wspomn. św. Cecylii, Dz M** – Ap 14, 1-3.4b-5; Łk 21, 1-4
23. **Wtorek** – Ap 14, 14-20; Łk 21, 5-11
24. **Środa – wspomn. św. Andrzeja Dung-Lac, Prezb. i Towarzyszy, Mm** – Ap 15, 1-4; Łk 21, 12-19
25. **Czwartek** – Ap 18, 1-2.21-23; 19, 1-3.9a; Łk 21, 20-28
26. **Piątek** – Ap 20, 1-4.11-21, 2; Łk 21, 29-33
27. **Sobota** – Ap 22, 1-7; Łk 21, 34-36
28. **I NIEDZIELA ADWENTU** – Iz 2, 1-5; Rz 13, 11-14; Mt 24, 37-44
29. **Poniedziałek** – Iz 4, 2-6; Mt 8, 5-11
30. **Wtorek – ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA APOSTOŁA** – Iz 49, 1-6 albo Rz 10, 9-18; Ew. Mt 4, 18-22

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Kim są i po co są święci?

Błogosławieni i święci są w niebie. Ich życie na wieczność jest w Bogu – Miłości. Co robią w niebie? Uczestniczą w najpiękniejszej liturgii, sprawowanej przez Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana.

Kim oni są? Znamy ich ze świętych obrazów i z codziennego życia. Razem z s. Faustyną, bł. ks. Michałem, św. Piotrem są w niebie nasze mamy, ojcowie, dziadkowie, przyjaciele, sąsiedzi i znajomi. Wszyscy oni szli do nieba po ziemi. Czasami potykali się o wystające z niej kamienie, uczestniczyli w życiowych burzach ..., przechodzili swoje wzloty

i upadki. Choć doskwierało im ubóstwo i cierpienie to jednak nie przestawali być sprawiedliwymi w niesprawiedliwym świecie, czynić miłosierdzie, oczyszczać pokutą serca, zabiegać o pokój w domu i w pracy. Wierzyli, że znieważani, prześladowani i oczerniani z powodu Jezusa odziedziczą niebo – wieczne życie w Miłości.

Święci są po to, by na nich patrzeć i uczyć się jak żyć. Przetarli oni drogę do świętości swoim życiem. Warto, choć nie łatwo po niej iść. Dlaczego? Bo ostatnim przystankiem na tej drodze jest niebo – życie na wieczność w Bogu – Miłości.

XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

Kto jest godny nieba?

Nikt nie wie jak jest w niebie. Wiadomo jedynie komu jest ono przeznaczone – ludziom, którzy «zostali uznani za godnych osiągnięcia wieczności i powstania z martwych».

Kto jest godnym nieba? Po ludzku nikt, bo wszyscy zgrzeszyli (por. Rz 3,23), a niebo to Bóg, w którym grzech nie może istnieć. Do nieba idzie się z łaski Boga, który chce by była ona udziałem każdego człowieka, «by wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1Tm 2,4). Łaskę nieba człowiek musi przyjąć na ziemi. Niebo jest dla chętnych. To znaczy trzeba zaangażować w nie swoją wolę – trzeba nieba zapragnąć. Bóg nie wciągnie nas tam na siłę, bo nigdy nie sprzeciwia się woli człowieka.

Ten, kto godzi się na przyjęcie łaski nieba zaczyna nim żyć na ziemi. Jeśli niebo to Bóg, a Bóg to Miłość, to życie niebem jest niczym innym jak tylko życiem miłością. „Godnym” nieba staje się ten, kto kocha!

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Kiedy będzie koniec świata?

Kiedy będzie koniec świata? Niejednokrotnie sekciarze ogłaszali jego dokładne daty. Tylko Kościół, depozyt Bo-



skich tajemnic, milczy i nie mówi ani jak, ani kiedy. Dlaczego? Bo nikt nie zna ani dnia ani godziny powtórnego przyjścia Syna Człowieczego (por. Mt 25,13). Dodaje jednak, zainspirowany ewangelicznym nauczaniem „czuwajcie”. To wezwanie odnosi się do wszystkich wierzących w Chrystusa i niesie w sobie wszystkie „znaki towarzyszące nadejściu Pana”. Czuwający bowiem ma szeroko otwarte oczy – widzi i uważnie nasłuchuje.

Czuwanie wyraża gotowość. To przed paruzją (powtórnym przyjściem

Pana Jezusa) znaczy żyć po chrześcijańsku, aby w każdej chwili móc przyjąć z radością Jezusa. Nie jest to życie metodą prób i błędów. Odpowiedź na pytanie jak żyć po chrześcijańsku odnajdujemy w ewangelicznych słowach Jezusa. Nie przestaje o nich mówić Kościół, a ich swoistym resume są przykazania

UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa

Przełożeni drwili: «Innych wybawiał, niech uratuje samego siebie»; żołnierze szydzili: «Jeśli jesteś królem Żydów, wybaw samego siebie»; złoczyńca bluźnił: «Czy Ty nie jesteś Chrystusem? Wybaw siebie i nas!»; a Dobry Łotr modlił się: «Jezu wspomnij o mnie, gdy wejdiesz do swego królestwa». Tylko to zwrócenie się do Ukrzyżowanego otrzymało odpowiedź: «Dzisiaj ze mną będziesz w raju».

Jezus jest Królem wszechświata. W nim wszystko ma swój początek – jest On Słowem, przez które wszystko się stało i do Niego wszystko zmierza. W Jego Królestwie już jesteśmy i na Jego wieczne Królestwo oczekujemy. Naznaczeni w chrzcie, bierzmowaniu, kapłaństwie Krzyżem Świętym mamy udział w Królu i w Jego Królestwie.

Różni się Jezusowe Królestwo od ziemskich monarchii. Król ma inną, bo cierniową koronę, Jego berło nie świeci drogocennymi kamieniami i płaszcz nie wygląda na królewski. A sam Król?

Boże i Kościelne. Kto podejmuje próbę życia nimi, ze smutkiem przyznaje się przed Bogiem do niepowodzeń w ich zachowywaniu, czuwa. Jest gotowy na najpiękniejsze z spotkań, bo z jedynym Oblubieńcem, najpiękniejszym z synów ludzkich.



Królu «jesteś straszliwie niepodobny do Tego, którym jesteś /Natrudziłeś się w każdym z nich. /Zmęczyłeś się śmiertelnie. /Wyniszczyli Cię – To się nazywa Miłosierdzie. /Przy tym pozostałeś piękny. /Najpiękniejszy z synów ludzkich. /Takie piękno nie powtórzyło się już nigdy później /O, jakież trudne piękno, jak trudne. /Takie piękno nazywa się Miłosierdzie» (K. Wojtyła).

Miłosierny Król zaprasza do Królestwa Miłosierdzia miłosiernych.

I NIEDZIELA ADWENTU

Chrystus, który przyszedł, przychodzi i przyjdzie

Zaczął się kolejny Adwent. Kościół przypomina, że Chrystus przyszedł, przychodzi i przyjdzie.

Przyszedł – Bóg stał się człowiekiem, odwieczne Słowo stało się ciałem i zamieszkało pośród ludzi. Stało się to w Betlejem.



Przychodzi – w każdej Eucharystii pod postacią chleba, wina i Słowa a także w człowieku, często trudno w nim rozpoznawałny.

Przyjdzie – na końcu czasu, by sądzić żywych i umarłych. Będzie to Paruzja i Sąd Ostateczny.

W Adwencie trzeba odnowić pamięć o Bożym Narodzeniu, tym z Betlejem, ponad dwa tysiące lat temu.

W Adwencie trzeba zrobić rachunek sumienia z tego jak przyjmuję Chrystusa wciąż przychodzącego.

W Adwencie trzeba zatęsknić czystym sercem za Chrystusem, który przyjdzie.

Teksty rozważań przygotował
ks. Radosław Kimsza

ŚWIĘCI MIESIĄCA

Uroczystość Wszystkich Świętych

Już w Biblii można dostrzec zapowiedzi czci oddawanej świętym, np. pochwałę Jana Chrzciciela z ust Chrystusa (Mt 11,7-11) czy Maryi ze strony Elżbiety (Łk 1,39-54). Przedmiotem kultu oficjalnego stała się od III w. n.e. Matka Boża i aniołowie. Krwawe prześladowania chrześcijan zapoczątkowały cześć męczenników. Od IV w. czci się Ojców Kościoła, świętych biskupów, pustelników, dziewice. Papież Jan XI w roku 935 ustanowił święto ku czci Wszystkich Świętych, wyznaczając je na 1 listopada.



św. Karol Boromeusz

Ur. w Longobardii (Italia) w 1538 r. Ukończywszy studia prawnicze, w 22. roku życia został mianowany kardynałem i arcybiskupem Mediolanu. Gorliwie angażował się w realizację uchwał Soboru Trydenckiego w swej diecezji: wizytował parafie, zakładał seminaria i szkoły, fundował przytułki. Odbił 16 synodów diecezjalnych. Zmarł 3 listopada 1584 r., kanonizowany w 1610. Wspomnienie 4 listopada.



św. Elżbieta Węgierska

Ur. w 1207 r. jako córka króla Węgier Andrzeja II. Wydana w 14. roku życia za mąż za landgraфа Turynii, była kochającą żoną i matką trojga dzieci. Troszczyła się o potrzebujących, fundując szpitale i wspomagając ubogich. Po śmierci męża osiadła przy założonym przez siebie szpitalu w Marburgu. Zmarła w 1231 r., została kanonizowana cztery lata później. Jest patronką III Zakonu św. Franciszka oraz dzieł miłosierdzia. Wspominana jest w dniu śmierci – 17 listopada.



bł. Karolina Kózkówna

Ur. w 1898 r. we wsi Wał-Ruda w diecezji tarnowskiej. Wychowana w religijnej atmosferze domu rodzinnego, była członkinią Apostolstwa Modlitwy i zelatorką kółka różańcowego. Zginęła z rąk żołnierza rosyjskiego na początku I wojny światowej, broniąc swej czystości. Beatyfikowana w 1987 r. przez papieża Jana Pawła II. W liturgii wspominana 18 listopada.



św. Cecylia

Patronuje muzyce kościelnej, organistom, kompozytorom i śpiewakom. Według legendy, wbrew swej woli wyszła za mąż za poganina, którego doprowadziła do nawrócenia. W okresie prześladowań przeżyła próbę uduszenia w łaźni, a następnie trzykrotnego ścięcia. Zmarła z powodu odniesionych ran prawdopodobnie w 230 r. Marmurowa figura w rzymskim kościele pod wezwaniem Świętej odtwarza dokładnie pozycję, w jakiej znaleziono jej ciało. Wspomnienie 22 listopada.



B. P.-D.

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

**NAWET LUDZIE O TRUDNYM CHARAKTERZE MOGĄ DOJŚĆ DO ŚWIĘTOŚCI – KATECHEZA O ŚW. GERTRUDZIE WIELKIEJ**

„Ta wyjątkowa kobieta wyposażona była w szczególne dary naturalne i dary łaski, głęboką pokorę i gorliwość o zbawienie bliźniego. Trwała w kontemplacyjnej, zażyłej komunii z Bogiem i gotowości pomocy potrzebującym. Jej biografia wskazuje na dwa kierunki drogi, którą możemy nazwać szczególnego rodzaju nawróceniem. Święta Gertruda przeszła od studiów humanistycznych do studiów teologicznych, a poprzez gorliwe przestrzeganie reguły zakonnej przeszła od życia, które ona sama określa jako niedbałe, do życia głęboką mistyczną modlitwą, połączoną z niezwykłym misyjnym zapałem.

Październik jest miesiącem Różańca św., który zaprasza nas do docenienia tej modlitwy, tak drogiej chrześcijańskiej tradycji. Zapraszam szczególnie was, ludzi młodych, aby różaniec stał się waszą codzienną modlitwą. Zachęcam was, drodzy chorzy, do

duchowego wzrastania w ufnym zawierzeniu Bogu dzięki odmawianiu Różańca. Wzywam was, młodzi małżonkowie, byście nieustannie kontemplowali tajemnice Chrystusa.”

Audycja generalna, 06. X. 2010 r.

JAK PORZUCIĆ ŻYCIE ŚWIATOWE I ZACZĄĆ ŻYĆ NAPRAWDĘ – KATECHEZA O BŁ. ANIELI Z FOLIGNO

„Życiowa droga bł. Aniela ma początek w życiu światowym, z dala od Boga. Później jednak spotkanie ze św. Franciszkiem i w końcu z Chrystusem ukrzyżowanym budzi jej duszę na obecność Boga, na fakt, że tylko z Bogiem życie staje się prawdziwe. I o tym właśnie mówi nam bł. Aniela. Dziś grozi nam wszystkim, że będziemy żyć jakby Boga nie było, jakby był daleki od współczesnego życia. Bóg jednak ma wiele sposobów, dla każdego człowieka inny, by uobecnić się w duszy, by pokazać mi, że istnieje, że mnie zna i kocha. Błogosławiona Aniela pokazuje nam, że mamy być uważni, wrażliwi na te znaki, poprzez które Bóg dotyka naszego serca. Mamy być wrażliwi na obecność Boga, by w ten sposób poznać drogę do Boga i z Bogiem, w jedności z Chrystusem ukrzyżowanym. Prośmy Pana, abyśmy byli czujni na znaki Jego obecności, które uczą nas jak żyć naprawdę.

Z serdecznym pozdrowieniem zwracam się do Polaków! Zbliża się rocznica wyboru Jana Pawła II. Wraz z Wami dziękuję Bogu za świadectwo wiary, nadziei i miłości, jakie dawał nam mój wielki poprzednik na Stolicy Piotrowej. Modłę się, aby owoce jego życia, posługi i nauczania trwały w Kościele i w sercach ludzi. Waszym modlitwom polecam prace Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

Audycja generalna, 13. X. 2010 r.

KATECHEZA O ŚW. ELŻBIECIE WĘGERSKIEJ – WZORZE ŻONY, MATKI I OPIEKUNKI UBOGICH

„Mąż św. Elżbiety, landgraf Turyngii Ludwik IV, od samego początku popierał duchowe i charytatywne aspiracje swej żony. Nie dawał też posłuchu krytykom, którzy donosili mu o jej kontaktach z ubogimi. Kiedy donoszono mu o jej postępowaniu, nie tylko nie był tym zmartwiony, lecz odpowiadał krytykom: «Dopóki nie sprzeda mego zamku, jestem z tego zadowolony». Jej małżeństwo było bardzo szczęśliwe. Elżbieta pomagała mężowi rozwijać jego ludzkie umiejętności, wynosząc je do poziomu nadprzyrodzonego, on zaś chronił ją i bronił jej wspaniałomyślności względem ubogich oraz praktyk religijnych. Są oni żywym świadectwem tego, jak wiara oraz miłość do Boga i bliźnich umacniają życie rodzinne i pogłębiają związek małżeński.”

Audycja generalna, 20. X. 2010 r.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA LISTOPAD 2010

INTENCJA OGÓLNA

Aby ofiary narkomanii i wszystkich innych form uzależnienia, przy wsparciu wspólnoty chrześcijańskiej, znalazły w mocy Boga Zbawiciela siłę potrzebną do radykalnej odmiany życia.

INTENCJA MISYJNA

Aby Kościoły Ameryki Łacińskiej dalej prowadziły misję kontynentalną, której inicjatorami są tamtejsi biskupi, wiążąc ją z powszechnym zadaniem misyjnym ludu Bożego.

PYTANIA DO KSIĘDZA

**Życie po śmierci?**

Będąc na cmentarzu w Dzień Zaduszny, zauważyłem wiele opuszczonych, zaniebanych grobów, o których nikt nie pamięta. Mówi się, że człowiek żyje dopóty, dopóki trwa o nim pamięć. Czy zmarli żyją tylko w naszej pamięci? Czy rzeczywiście jest jeszcze coś po śmierci człowieka?

Adam K.

Jesienne, listopadowe dni skłaniają nas do głębszej refleksji nad życiem, jego sensem, przemijaniem, wiarą, wieczno-

Obecność na całej Mszy Świętej

Dlaczego powinienam punktualnie przychodzić na Mszę św. i wychodzić dopiero po pieśni na zakończenie? Przecież chwila modlitwy też jest ważna. Czy koniecznie trzeba być na całej Mszy?

Mateusz

Rzeczywiście każda chwila modlitwy jest ważna i potrzebna, nawet jedno westchnienie, zawołanie „Jezu, ufam Tobie!”, akt strzelisty... Eucharystia jednak nie jest aktem strzelistym, choć niektórzy z nas by tak chcieli...

Msza św. jest uporządkowanym spotkaniem modlitewnym wspólno-

Udany związek?

Jesteśmy narzeczonymi od pół roku. W maju przyszłego roku mamy zaplanowany ślub w Kościele. Przygotowujemy się już teraz do tego wydarzenia, ale widzimy jak wiele związków się rozpada. Co mamy zrobić, by nasz związek był udany?

Kasia i Marcin

Wszelkie związki międzyludzkie są narażone na obciążenia i konflikty. Jeśli miłości nie można się nauczyć, a tylko jej pragnąć i ją przeżywać, to można i trzeba uczyć się jak pielęgnować relację, szanować drugiego człowieka i radzić sobie z konfliktami. Najważniejsze jest to, by nie interpretować konfliktu, jako załamania się związku, całkowitej tragedii, która nieuchronnie musi zakończyć się rozstaniem czy rozwodem.

ścią i zbawieniem. Zastanawiamy się nad śmiercią naszych bliskich, ale myślimy także o swoim przemijaniu. Dużą pomocą i światłem w tak mrocznych i trudnych myślach, zwłaszcza w obliczu śmierci najbliższych, jest dla człowieka wierzącego Objawienie Boże i wiara Kościoła katolickiego. Chrześcijaństwo jest wiarą w żywego Boga, dla którego wszyscy żyją, nawet ci, którzy już zakończyli ziemski etap swojego życia (por. Mk 12, 27). Chrystus wielokrotnie zapowiadał swoją śmierć, jednocześnie zapewniając o swoim Zmartwychwstaniu. On jest Bogiem żyjącym, który w swoim człowieczeństwie dzieli los wszystkich ludzi – śmierć, ale w swoim bóstwie zadaje klęskę samej śmierci. „Zwyczajstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?” (1 Kor 15, 54n). Świę-

ty parafialnej. Posiada swoją określoną strukturę, porządek, określone części: obrzędy wstępne, liturgia słowa, liturgia Eucharystyczna, obrzędy zakończenia (por. 1 Kor 11, 20. 33). Podczas Eucharystii jest miejsce na modlitwę recytowaną, ciszę, słuchanie Słowa Bożego, adorację, dziękczynienie. Celebryujący Eucharystię (kapłan) odmawia określone modlitwy, które zapraszają obecnych do aktywnego uczestnictwa (odpowiedzi na wezwania kapłana, śpiew). Msza św. rozpoczyna się pieśnią na wejście, która jest integralną jej częścią. Wielu wiernych znajduje czas, by przyjść wcześniej na niedzielną Mszę, poświęcając te chwile osobistemu przygotowaniu do Eucharystii, indywidualną modlitwę, wyciszenie, wejście w atmosferę spotkania z Bogiem,



Warto zobaczyć, czy przypadkiem nie mamy zbyt wygórowanych oczekiwań wobec drugiej osoby, czy małżeństwo nie jest widziane jako idealne i sielankowe życie pełne miłości i pokoju. Często potrzebna jest gruntowna praca nad sobą, porządkowanie swojego życia, dorastanie do obowiązków, które niesie

ty Paweł całe swoje nauczanie oparł na wierze w cielesne Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa (zob. 1 Kor 15). To właśnie historyczny fakt Zmartwychwstania Chrystusa po trzech dniach od śmierci pozwala mieć nadzieję, że „w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności” (1 Kor 15, 22-23). Nasi bliscy zmarli nie żyją więc jedynie w naszej pamięci i wspomnieniach – oni żyją w Chrystusie, którego spotkali po drugiej stronie życia. We Mszy św. za zmarłych modlimy się stwierdzając, że „życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy...”. To bardzo trudna wiara, która nadaje jednak sens ludzkiemu życiu tutaj na ziemi. Wiara w zmartwychwstałego Chrystusa budzi we mnie nadzieję na zmartwychwstanie i życie wieczne.



uporządkowanie myśli. W pełni uczestniczymy we Mszy św., gdy spotykamy się z Chrystusem w Komunii św. Ogłoszenia parafialne podawane na zakończenie Eucharystii zawierają ważne informacje dla całej wspólnoty.

Swoją drogą można bez powitania przyjść do kogoś na spotkanie i wyjść bez pożegnania... można być na uczcie i nic nie zjeść... ale czy jest to pełne uczestnictwo i do końca kulturalne?

Warto, abyśmy przychodząc na Eucharystię postępowali roztropnie, jak ewangeliczne panny, które czekały na przyjście Oblubieńca, weszły z Nim na ucztę weselną i radowały się Jego obecnością (zob. Mt 25, 1-13).

i niezachwiana gotowość do szukania dobra wspólnego mogą niezwykle ubogacić każdą relację. Dla ludzi wierzących nadprzyrodzoną pomocą jest czyste serce ubogacone łaską uświęcającą, w której żyją, a także szczególna łaska sakramentalna, którą obdarza Bóg osoby zawierające małżeństwo.

Na pytania odpowiadał ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz, pastoralista, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej Białostockiej.

Pytania do księdza można wysyłać na adres ks.jozef@archibial.pl lub na adres miesięcznika. W każdym numerze znajdzie się odpowiedź na trzy pytania.

Wierzę w życie wieczne, dlatego modłę się za zmarłych

Każdy z nas wie już od dziecka, że listopad jest miesiącem pamięci o zmarłych. Nawiedzanie cmentarzy i modlitwa za nich stanowią nieodzowny element listopadowego klimatu. Czy jednak zastanawiamy się czasem, dlaczego powinniśmy modlić się za zmarłych? Czy nasza modlitwa może im pomóc i czy jest w stanie jeszcze coś zmienić?

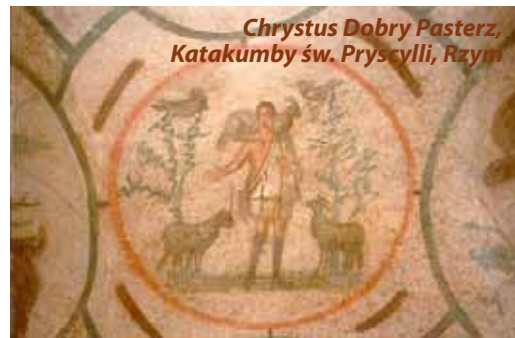
Można zbagatelizować odpowiedź i powiedzieć: „od zawsze tak było”. Po części będzie to prawda. Pamięć i modlitwa za zmarłych z pewnością istnieje odkąd istnieje nasza cywilizacja. Z drugiej zaś strony religie prehistoryczne, których istnienia możemy się domyślać na podstawie wykopalisk archeologicznych, obejmujące początkowy okres dziejów ludzkości, miały swoje obrzędy związane z ceremoniami pogrzebowymi. Zwyczaj te wyraźnie wskazują na wiarę w pośmiertną egzystencję.

Chrześcijaństwo od samego początku ceniło pamięć zmarłych. Mówi o tym wiele wczesnochrześcijańskich świadectw. Zachowało się wiele chrześcijańskich nagrobków z przełomu II i III wieku, choćby w katakumbach św. Pryscylly w Rzymie, które są dowodami modlitwy za zmarłych, a co za tym idzie wiary w Czyściec, np.: „Eucharis jest moją matką, Pius ojcem. Proszę was, o bracia kiedy tu przyjdziecie o modlitwę. Aby Wszechmogący Bóg zachował Agapę na wieki”; „To ja sam Abercjusz w mojej obecności kazałem tu wypisać: Niech każdy, który te słowa rozumie, pomodli się za Abercjusza”.

Piękna i niezwykle pocieszająca jest dla nas prawda wiary o Obcowaniu Świętych. Jest to rzeczywistość, która nadaje inny wymiar całemu naszemu życiu. Nigdy nie jesteśmy sami! Należymy do wspólnoty duchowej, w której panuje głęboka solidarność: dobro każdego służy wszystkim i odwrotnie – wspólne szczęście wpływa na jednostkę. (Benedykt XVI)

Żyjący na przełomie II i III wieku Tertulian, jeden z Ojców Kościoła zapisał: „W dzień rocznicy [ich śmierci] składamy za naszych zmarłych ofiary”. W innym tekście wspominał o pewnej kobiecie, która prosiła Boga za swego zmarłego męża, by mu uprosić ochłodę. Święty Efrem, Diakon i Doktor Kościoła, († 373) w Aktach Męczeństwa Świętych Perpetuy i Felicyty pisze: „Dinokrates był moim rodzonym bratem. Zmarł [...] za niego zatem się modliłam. Dzieliła nas jednak ogromna otchłań i ani ja do niego, ani on do mnie nie mogliśmy się przedostać [...] Wtedy oprzytomniałam i uświadomiłam sobie, że brat mój cierpi. Byłam jednak przeświadczona o tym, że mogę mu ulżyć w jego cierpieniach”.

Również św. Jan Chryzostom, jeden z czterech wielkich Doktorów Kościoła Wschodniego († 407), nawoływał do modlitwy: „Nieśmy im pomoc i pamiętajmy o nich. Jeśli synowie Hioba zostali oczyszczeni przez ofiarę ich ojca, dlaczego mielibyśmy wątpić, że nasze ofiary za zmarłych przynoszą im jakąś pociechę? Nie wahajmy się nieść pomocy tym, którzy odeszli, i ofiarujemy za nich nasze



modlitwy.” Szczęście wieczne charakteryzowały wówczas dwa kluczowe terminy: pokój (pax) i światło (lux). Proszono więc Pana, by obdarzył ich bliskich światłem i pokojem, które były synonimami bliskości Boga.

Przykłady z historii i tradycji Kościoła można by mnożyć. Nie odpowiadają wprawdzie na pytanie dlaczego modlimy się za zmarłych, pokazują jednak, że od samego początku chrześcijaństwa ta modlitwa była niezwykle ważna i potrzebna, o czym świadczy zaliczenie jej do „siedmiu uczynków miłosierdzia względem duszy”. Jeśli więc stawiamy pytanie po co modlić się za zmarłych, spróbujmy podać argument inny niż ten, że wiele pokoleń przed nami to czyniło. Wypływa on z nauczania Kościoła.

Nowy Testament, a w nim Ewangelia – Dobra Nowina, wieści zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. W Nowym Testamentie wszystko podporządkowane jest zmartwychwstaniu. Odtąd już nie umieramy tak, jak przed przyjściem Zbawiciela, lecz śmierć staje się narodzinami do nowego, innego jakościowo życia. Sam Jezus powiedział, że „Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych” (Mt 22, 26). Dla Boga zatem czas nie istnieje, nie istnieje nawet śmierć: dla niego wszyscy żyją. Jeśli zaś dla Boga wszystko jest teraźniejszością, to jak najbardziej uzasadniona jest modlitwa za tych, którzy już dawno odeszli. Święty Jakub zwywa: „Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście byli zbawieni. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 16). Śmierć tych, za których się modlimy niczego nie zmienia, gdyż oni nadal żyją w Bogu.

Od samego początku w chrześcijaństwie pamiętało się o tych, których modlitwa wspólnoty Kościoła może doprowadzić do pełni zbawienia. Jeśli modlimy się za naszych bliskich zmarłych czynimy to z miłości. Troska o ich wieczne szczęście przybiera postać ufne go i cierpliwego wstawiania się za nimi. Dla Kościoła modlitwa ta jest wyrazem

współodpowiedzialności wierzących na ziemi, za wieczne losy braci, którzy odeszli już do Pana.

Prawdę o Świętych Obcowaniu najpełniej wyraził Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen Gentium* mówiąc, że łączność żywych ze zmarłymi nie ustaje lecz się umacnia, gdyż jedni drugim udzielają dóbr duchowych. Ci, którzy w swym życiu wiernie naśladowali Chrystusa, pomagają nam w dążeniu do świętości. Dzięki ich obecności Kościół na ziemi doświadcza obecności Boga i znajduje potwierdzenie prawdy zawartej w *Ewangeli*. Chrześcijanie modląc się za zmarłych

W ciągu wszystkich wieków chrześcijaństwo żywiło fundamentalne przekonanie, że miłość może dotrzeć aż na tamten świat, że jest możliwe wzajemne obdarowanie, w którym jesteśmy połączeni więzami uczucia poza granice śmierci. To przekonanie pozostaje pocieszającym doświadczeniem. Któż nie pragnąłby, aby do jego bliskich, którzy odeszli na tamten świat, dotarł znak dobroci, wdzięczności czy też prośba o przebaczenie?

(Benedykt XVI)

umacniają również jedność całego Kościoła w Duchu poprzez praktykowanie braterskiej miłości: „Bo jak wzajemna łączność (communio) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze Świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wszelka łaska i życie Ludu Bożego wypływa. Toteż nad wyraz stosowną jest rzeczą, abyśmy kochali tych przyjaciół i współdziedziców Jezusa Chrystusa, a zarazem braci naszych i szczególnych dobroczyńców, abyśmy za nich należne dzięki składali Bogu, abyśmy «pokornie ich wzywali i dla otrzymania dobrodziejstw Bożych (...), do ich modlitw, wstawiennictwa i pomocy się uciekali»” (KK nr 50).

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi natomiast o modlitwie za zmarłych: „Ponieważ wierni zmarli, poddani oczyszczeniu, także są członkami tej samej komunii świętych, możemy pomóc im, m.in., uzyskując za nich odpusty, by zostali uwolnieni od kar doczesnych, na które zasłużyli swoimi grzechami” (KKK 1479).

Dlaczego więc powinniśmy modlić się za zmarłych? Gdyż potrzebują oni naszej miłości, by prędkiej dotrzeć do Domu Ojca. Modlitwa wraz z naszą pamięcią jest jej najlepszym wyrazem. Jest też dziękczynieniem za życie tych, którzy w naszym życiu pozostawili niezatarty ślad dobra. Jest również naszym obowiązkiem, gdyż nawet jeśli nasi bliscy byli dobrymi ludźmi, być może potrzebują jeszcze

oczyszczenia, aby dostąpić radości nieba. Jeśli zaś są już w niebie, nasza modlitwa może pomóc innym przebywającym w Czyścu. Wierząc w Świętych Obcowanie my również możemy oczekiwać na wstawiennictwo tych naszych bliskich, którzy już osiągnęli nieprzemijającą radość wieczną.

Jest jeszcze jeden powód, który usłyszałam kiedyś na kazaniu. Kaznodzieja, przypominając słowa Jezusa: „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (Mt 7, 12), mówił: „Skoro śmierć jest jedynym pewnym faktem w naszym życiu, to należy się z tym

faktem po prostu oswoić. Mając tę wiedzę człowiek przestaje się bać, albo przynajmniej mniej się boi. Bez lęku żyje w wolności. A w życiu, warto sobie nawzajem pomagać: dziś ty potrzebujesz mojej pomocy, jutro ja potrzebować będę twojej. A skoro wiemy, że ludzkie życie zmienia się, ale się nigdy nie skończy, to pamiętając dziś o tych, którzy potrzebują naszej modlitwy, jesteśmy pewni, że kiedyś i oni – będąc przed Bogiem – nie zapomną o nas”. Ta prosta argumentacja starszego kapłana dała mi wiele do myślenia.

Niech więc modlitwa za zmarłych często nam towarzyszy. W niej wyraża się nasza wiara w życie wieczne, do którego drogą dla wielu jest Czyściec. „Albowiem życie twoich wiernych o Panie zmienia się, ale się nigdy nie kończy i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą w niebie przygotowane wieczne mieszkanie”.

Teresa Margańska



Modlitwy za zmarłych

Panie, Boże Wszechmogący, ufając Twemu wielkiemu Miłosierdziu zanoszę do Ciebie moją pokorną modlitwę: wyzwól duszę Twego sługi (Twojej służebnicy) od wszystkich grzechów i kar na nie. Niech Święci Aniołowie jak najprędzej zaprowadzą ją z ciemności do wiekuistego światła, z karnia do wiecznych radości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Panie, nakłoń Twego ucha ku naszym prośbom, gdy w pokorze błagamy Twego miłosierdzia; przyjmij duszę sługi Twego N., której kazałeś opuścić tę ziemię, do krainy światła i pokoju i przyłącz ją do grona Twych wybranych. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Boże, Ty nam nakazałeś miłować wszystkich ludzi jak braci i siostry, także tych, których śmierć zabrała z tej ziemi. Wszyscy bowiem żyjemy w Tobie, wszyscy zjednoczmy się z Tobą w jednej wierze i miłości. Dopomóż nam, miłosierny Boże, zawsze dążyć ku temu zjednoczeniu, z miłością pomagając naszym żyjącym braciom i siostrą radą i dobrym przykładem, a zmarłym modlitwą i zasługami płynącymi z naszych dobrych uczynków. Racz przyjąć tę modlitwę, a przez nieskończone Miłosierdzie Twoje, przez Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Zbawiciela i Odkupiciela, zmiłuj się nad duszami zatrzymanymi w Czyścu, które muszą odpokutować za swoje grzechy, zanim wejdą do Twojej chwały. Ześlij im Ducha Twego, Pocieszyciela, aby je oświecił światłem i Twoją łaską oraz umacniał w nadziei Twego Miłosierdzia. Racz je wprowadzić do Królestwa Twojej chwały za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Twoich Świętych, jak również przez modlitwy Twego Świętego Kościoła i nas wszystkich, niegodnych sług Twoich, którzy błagamy dla nich o Twe zmiłowanie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

O Boże mój, miłuję Cię nade wszystko dla Twej nieskończonej dobroci i żałuję z całego serca, że Ciebie, moje Dobro Najwyższe, tak wiele razy obraziłem. Udziel mi swej łaski, abym wytrwał w dobrym i nie powracał już do dawnych moich grzechów. Zmiłuj się nade mną, a także nad duszami cierpiącymi w Czyścu, które miłują Cię z całego serca i ze wszystkich swoich sił. Wysłuchaj błagania, jakie zanoszę za nimi i udziel mi łaski, o którą proszę przez ich wstawiennictwo. Miej litość nade mną i nad biednymi duszami w Czyścu. O Maryjo, Matko dusz w Czyścu cierpiących, uproś im jak najszybsze uwolnienie z Czyśca i wieczny odpoczynek w Niebie. Amen.

Kaplica Grobu Bożego,
Bazylika Grobu Świętego, Jerozolima



NUNCJUSZ APOSTOLSKI W BIAŁYMSTOKU

Nowe czasy stawiają Was w uprzywilejowanej roli

Rozmowa z ks. abp. Celestino Migliore, Nuncjuszem Apostolskim w Polsce

Homilia podczas Mszy św. w archikatedrze



Dnia 7 października br. przebywał w Białymstoku abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce. Okazją do wizyty była zorganizowana przez Uniwersytet w Białymstoku międzynarodowa konferencja naukowa: „Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej – stan badań i perspektywy”.

Abp Migliore spotkał się z Metropolita Białostockim abp. Edwardem Ozorowskim. Odwiedził również Kurię Metropolitalną oraz Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne. Przewodniczył także uroczystej Mszy św. w archikatedrze.

W homilii abp Migliore przypomniał rolę Nuncjatury Papieskiej na przestrzeni wieków oraz tę, jaką odgrywa we współczesnym świecie. Nawiązując do niedawno rozpoczętej przez siebie misji, wskazując na jej priorytety, którymi są: promocja osoby ludzkiej, obrona praw narodów, społeczeństw i mniejszości narodowych oraz promowanie rozwoju i współpracy między narodami. Nuncjusz podkreślał, że dyplomacja watykańska jest jednym z wymiarów działalności duszpasterskiej Kościoła. Przekłada ona na „język konkretów” zatroskanie papieża o pasterzy i wspólnoty Kościołów lokalnych, oraz o stosunki z osobami odpowiedzialnymi za narody i wspólnoty międzynarodowe.

Metropolita Białostocki na zakończenie Eucharystii, dziękując Nuncjuszowi Apostolskiemu za obecność, modlitwę i przekazane słowa, prosił o przekazanie Ojcu Świętemu wyrazów oddania i zapewnienia, że lud Ziemi Białostockiej zawsze modli się za niego i wspiera we wszystkich trudach pełnionej posługi.

– Ekszelencjo, chciałbym zapytać o wrażenia z pobytu w Białymstoku, stolicy Archidiecezji i Podlasia.

Podróżowałem do Białegostoku w piękny dzień złotej polskiej jesieni. Podczas drogi podziwiałem piękno krajobrazu, który już zapowiadał nostalgiczny spokój ducha wielkich i zielonych obszarów Europy Wschodniej.

– Podlasie od wieków jest terenem multi-etnicznym i multireligijnym, gdzie obok siebie mieszkają katolicy, prawosławni, protestanci, Żydzi i muzułmanie. Czy to współzycie narodów i religii może być według ks. Arcybiskupa przykładem w innych miejscach naszego kontynentu?

Bez wątpienia. Tego właśnie pokojowego i konstruktywnego współistnienia i współzycia, które widoczne jest na Podlasiu potrzebuje dzisiejsza Europa i współczesny świat.

– Na ile dzisiejsza Polska różni od tej, która ks. Arcybiskup pamięta z początku lat dziewięćdziesiątych, podczas swojej pracy w Nuncjaturze?

W ciągu ostatnich dwudziestu lat Polska rozkwitła na niemalże wszystkich płaszczyznach. Być może będzie to wrażenie bardzo osobiste, ponieważ mój pierwszy kontakt z waszym krajem w 1989 r. zbiegł się z bardzo trudną koniunkturą społeczną, kulturalną i ekonomiczną. W dzisiejszej Polsce uderza mnie jej koloryt. Wydaje się, że szarości poprzedniej epoki odeszły już w przeszłość. Z każdej strony dostrzec można żywe barwy, radość z życia i korzystny rozwój.



Rozmowa z Arcybiskupem Metropolita

– Jak Ekszelencja postrzega miejsce Polski we współczesnej Europie. Jaką rolę w tej rzeczywistości może odegrać polski Kościół?

W dawnej i współczesnej historii Europy Polska zawsze odgrywała jedną z głównych ról, wnosząc decydujący wkład w jej dziedzictwo kulturalne, społeczne i religijne. Tak było w przeszłości i tak jest dziś, gdy chodzi również o Kościół w Polsce. To on swoją obecnością i działaniem na płaszczyźnie duchowej, kulturalnej i społecznej nadawał charakter i opisywał rzeczywistość narodu i państwa, czyniąc to z niezwykłą odwagą, zwłaszcza w momentach dramatycznych. Ale historia to nie wszystko, zarówno dla społeczeństwa jak i Kościoła. Także i dziś stoją przed wami nowe zadania i potrzeba nowego wkładu w europejską rzeczywistość. Wyzwania te wciąż stawiają waszą Ojczyznę i Kościół w niej w uprzywilejowanej roli w odniesieniu do naszego kontynentu i całego świata.

– Serdecznie dziękuję za rozmowę i życzę w imieniu naszych czytelników owocnej misji dyplomatycznej i pasterskiej w naszym kraju.

Dziękuję bardzo.

rozmawiał ks. Jarosław Jabłoński



Wizyta w seminarium duchownym

MIASTO MIŁOSIERDZIA

W listopadzie nakładem archidiecezjalnego Wydawnictwa św. Jerzego w Białymstoku ukaże się *Dziennik* bł. ks. Michała Sopočki. Do publikowanych dawniej i dziś wznawianych dzieł Apostoła Miłosierdzia Bożego dołączone zostanie szczególne, bo pisane o sobie. Naprawdę zaś utrwalające „dzieła Boże w życiu moim”, jak Autor zwierza się na jego kartach.

DZIENNIK Błogosławionego Michała Sopočki

Dziennik, bo tak nazwał Błogosławiony swe zapisy, powstawał z przerwami od pierwszych lat kapłaństwa aż po koniec życia. We wcześniejszych partiach ma charakter wspomnieniowy, później zaś jest regularną, z dnia na dzień tworzoną relacją wydarzeń, a bardziej jeszcze przekazem duchowych refleksji. Ma w sobie coś z autobiografią, opisu biegu życia z istotnymi dla niego zdarzeniami, ale głównie odzwierciedla wewnętrzny świat piszącego.

W oryginale *Dziennik* jest rękopisem zawartym w czterech brulionach.

Pierwszy powstał w czasie pobytu w parafii Taboryskiej i stanowi opis wydarzeń oraz przeżyć z posługi kapłańskiej tam pełnionej.

Drugi, spisany w średnim wieku, obejmuje, wspominaną historię życia, od dzieciństwa, młodości i lat seminaryjnych przez kolejne lata kapłaństwa z okresem studiów specjalistycznych w Warszawie, duszpasterstwa w wojsku, pracy w Seminarium Duchownym w Wilnie i na Uniwersytecie, po spotkanie ze św. Faustyną i początki apostolstwa Miłosierdzia Bożego, lata wojny oraz przyjazd do Białegostoku.

Dwa zaś ostatnie, są, sporządzanym już na bieżąco w podeszłym wieku, zapisem nie tyle faktów, co osobistych przemyśleń i duchowych zwierzeń. Jako, że w zamyśle Autora *Dziennik* miał być uwiecznieniem Bożego działania w jego życiu, nie należy doszukiwać się w nim pełnej historii życia, a przede wszystkim duchowego obrazu postaci Błogosławionego.

Z kart *Dziennika* przemawia żywa osoba, z ludzkimi odczuciami, radością i smutkiem, wdzięcznością i żalem. Stawiająca pytania, zmagająca się z codzien-

nością i trudnościami życia, przeciwnościami losu. Przez jednych szanowana, darzona zaufaniem, podziwiana, przez innych niezrozumiana, nawet posądzana, wielokrotnie niedoceniana. Nade wszystko zaś ujawniają się w niej coraz bardziej ślady łaski, przemieniającej jej życie. Zmaga się ze swą niemocą, szuka pełnienia woli Bożej, jest wierna i ufająca Bogu, zwłaszcza Jego miłosierdziu.

Niejednokrotnie uderza niezwykłą pokorą i krytycznością Autora wobec siebie. Nie lęka się nazwać swych słabości, przyznać się do popełnionych zaniedbań, wyznać ile jeszcze należałoby uczynić. Choć jest powściągliwy w odkrywaniu swych zalet, wyczuwa się jego zawierzenie Bogu, poddanie się jego woli, wierność udzielanej mu łasce. Czytelnym staje się prawdziwe dzieło Boże dokonujące się w nim. Dzieło dojrzewania w świętości.

Przekazując do rąk Czytelników *Dziennik*, pragniemy spełnić, pojawiające się od lat życzenia udostępnienia do osobistej lektury najbardziej własnego zapisu bł. Michała, bo o nim samym, a tak naprawdę świadectwa o Bogu miłosiernym, działającym w jego życiu. Więcej, pragniemy, by postać naszego Błogosławionego, stała się jeszcze bardziej znana i bliska, a przez nią, pełniej poznawany i wielbiony był Bóg, Ojciec Miłosierdzia, w Jego niezliczonych darach miłosierdzia. A czyż nie było to, i nie jest także i dziś, największe pragnienie naszego wielkiego Apostoła Miłosierdzia Bożego?

ks. Henryk Cierszko

Z *Dziennika* ks. M. Sopočki

Mam już czterdziesty dziewiąty rok życia. Wielokrotnie wychowawcy moi i kierownicy sumienia polecali mi, bym spisał dzieła Boże, które się ujawniły w życiu moim, ale brak czasu stawał na przeszkodzie, wiele rzeczy zapomniałem już zupełnie, niektóre przypominam tylko niejasno. Dlatego, zabierając się do pisania obecnie, mam przeświadczenie, że nie wszystko opiszę, a tylko to, co lepiej pamiętam.

(*Dziennik*, z. 2, s. 2)

Błogosławiony
Książki Michała Sopočki



Dziennik

Bł. Michał Sopočki, *Dziennik*, Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku, 402 s. (w tym 14 stron z fotografiami dokumentującymi miejsca opisane w *Dzienniku*).

***Dziennik* ks. Michała Sopočki będzie do nabycia począwszy od 17 listopada br. w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku, ul. Kościelna 1.**

Cena: 34,50 zł (oprawa twarda) i 27,50 zł (oprawa miękka). Rabat 7% do końca listopada (20% rabat przy zakupie powyżej 10 egzemplarzy).



Biurko ks. M. Sopočki w pokoju przy ul. Poleskiej w Białymstoku

MIASTO MIŁOSIERDZIA

Po czym poznać świętych? Czy chodzi o niebieskie sukienki, bo w niebie wszystko jest niebieskie? Tymczasem oni są tacy sami jak inni ludzie... ci nie malowani, mają po prostu trochę więcej nieba w oczach. Są tak dobrzy, że aż trochę dziwni, a w każdym człowieku widzą kawałek Jezusa, któremu trzeba posprzątać, nakarmić go, ciasto upiec, łyżę otrzeć, bajkę opowiedzieć i to wszystko! Święci są naszymi przyjaciółmi, a przyjaciele są jak ciche anioły, które podnoszą nas, gdy nasze skrzydła zapomniały jak latać...

Przyjaźnie ks. Michała Sopočki

Obraz Boga – Przyjaciela jest nam bardzo drogi. Często pojawia się w homiliach, konferencjach. Dla ks. Michała niewątpliwie Jezus był Przyjacielem zawsze niedocenianym, dlatego sam starał się być coraz bardziej przyjacielem, na którego Jezus może liczyć w każdej sytuacji. To częste sam na sam z Bogiem owocowało w znajomościach i spotkaniach z innymi ludźmi, jak z s. Faustyną, m. Urszulą Ledóchowską, o. Maksymilianem Kolbe, Prymasem Wyszyńskim, Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Wszystkie jego znajomości i przyjaźnie były po to, by umocnić tę najważniejszą przyjaźń życia, z Jezusem Miłosiernym.

Przyjaźń przekraczająca ramy konfesjonatu – z s. Faustyną

Ksiądz Michał wiernie służył Bogu przez całe swoje życie – i takiemu służył Jezus powierzył swą sekretarkę – s. Faustynę. Choć na początku ich relacje były



Dom, w którym mieszkała s. Faustyna na Antokolu w Wilnie

trudne, bo on, lojalny i posłuszny Kościołowi nie rozumiał jej, a ona wielokrotnie była przez niego niezrozumiana i dotknięta. Jednak ich relacja, początkowo rozwijająca się na gruncie konfesjonatu szybko przerodziła się w duchową bliskość, a nawet mówiąc śmiało przyjaźń. Dzięki tej relacji mamy już dziś zrealizowane żądania Pana Jezusa odnośnie

form kultu Bożego Miłosierdzia – obraz, rozpowszechniony w całym świecie *Koronkę*, *Godzinę Miłosierdzia*, Święto, oraz *Dzienniczek* – unikatowe dzieło polskiej mistyki. Chociaż ks. Michał musiał przejść długą drogę aby rozumieć s. Faustynę, ona widziała go często w swoich wizjach i znała jego wartość w oczach Jezusa, pisze o tym w *Dzienniczku*: „ujrzałam jak nagle zarysował się krąg światła nad głową jego (...) oto wierny sługa mój, on ci dopomoże spełnić wolę moją tu na ziemi”.

Siostra Faustyna i ks. Michał, oboje oddani dziełu szerzenia prawdy o Miłosierdziu Bożym, doświadczali z tego powodu wielu trudów i cierpień, ale też nawzajem siebie wspierali i umacniali słowem i wzajemną za siebie modlitwą. Po jej śmierci ks. Michałowi pozostało wielkie i trudne zadanie kontynuacji dzieła, które wspólnie rozpoczęli. W ostatnim liście do ks. Michała s. Faustyna pisze: „prosiłam Boga, aby raczył Ojca zachować na długie lata przy dobrym zdrowiu, bo potrzeba dla dzieła tego”. I Bóg wysłuchał tej pokornej prośby.

Przyjaźń z uśmiechem w tle – z Urszulą Ledóchowską

Ksiądz Sopoćko był otwarty na osoby i zdarzenia, na wszelkie budujące i pouczające okoliczności, by wynieść z nich stosowną dla siebie naukę czy pożytek. Troszcząc się o duchową sferę swego życia, wyczulony był na wszelkie możliwości i okazje sprzyjające jej rozwojowi. Przykładem tego mogą być kontakty z matką Urszulą Ledóchowską, która dwukrotnie zapraszała ks. Michała w okresie wakacyjnym w 1922 i 1923 roku do Pniew, do domu sióstr na zastępstwo w posłudze kapelana. Przebywając w Pniewach budował się jej postawą, prostotą, pogodą ducha udzielającą się otoczeniu, a przede wszystkim żywą wiarą i ufnością, którą pokładała w Bogu. W tym czasie ważyły się jeszcze losy zakładanego przez nią zgromadzenia, piętrzyły się związane z tym trudności, stąd m. Urszula dzieliła się z ks. Michałem swymi projektami i po części kłopotami, choć była zawsze dobrej myśli, wspominając liczne przykłady Opatrzności Bożej, której doznała w swym życiu.

Przebywanie z Matką Urszulą – jak później wspominał ks. Michał, wzmacniało go duchowo, a zachowana w pamięci jej świetlana i radosna postać,

mężne przewyciężanie trudności, pomagały mu w pokonywaniu podobnych doświadczeń życia osobistego. Wdzięczny Bogu za jej przyjaźń pisał: „zawstydziła mnie, odegnała zniechęcenie, napełniła energią, zapaleń i pewnego rodzaju uporem, by nie odstępować od powziętych zamiarów i plany doprowadzić do skutecznych wyników”.

Kościół franciszkański w Grodnie**Grodzieńskie spotkanie z o. Maksymilianem Kolbe**

O miłości ks. Michała do Matki Bożej nikogo nie trzeba przekonywać, stąd nie dziwi nikogo fakt, że musiał poznać szaleńca Niepokalanę, o. Maksymiliana Kolbe. Było to 7 grudnia 1924 roku, kiedy zatrzymał się na jeden dzień w Grodnie, odwiedzając oo. Franciszkanów. Tam spotkał się z o. Maksymilianem, który zaprezentował drukarnię, publikującą „Rycerza Niepokalanę”. Ksiądz Sopoćko zainteresował się działalnością wydawniczą o. Kolbego, jego planami na przyszłość. Najbardziej zaś wrażenie zrobiła na nim wielka ufność zakonnika w pomoc Niepokalanę oraz jego cześć i miłość do Niej.

Nie ma spotkań przypadkowych...

W usta bł. Michała można włożyć słowa Psalmisty: „wzbudził On we mnie miłość przedziwną do świętych, którzy mieszkają na Jego ziemi”. Na przykładzie jego życia możemy zauważyć jak Bóg ludzkie przyjaźnie potrafi uczynić wehikułem Boskiej miłości. Mając prawdziwą relację z Bogiem, z Kimś, kto w zupełności wypełnił szczęściem cały jego świat widzimy, jak ta Boża relacja szybko znalazła swe ujście w miłości bliźniego. Jego znajomości nabierały innego wymiaru, nowej perspektywy, bowiem – jak poutwarza ks. J. Twardowski (który również osobiście spotkał się z ks. Sopoćką) – nie ma spotkań przypadkowych, a ktokolwiek nas spotyka, od Boga przychodzi”.

s. Maksymiliana Krocak, ZSJm

JAK WYCHOWYWAĆ**Wychowanie to dzieło miłości**

Oczywistość tego stwierdzenia nie może nas zwolnić od jego rozumienia. Chodzi o zrozumienie tego, czym jest wychowanie i czym jest miłość. A to przecież dwie wielkie tajemnice! Jeśli wychowanie jest dziełem miłości, to chcemy przyjrzeć się głównie miłości, aby uczyć się jej nieustannie.

Po co nam ta wiedza? Są różne motywacje. „Są ludzie, – jak stwierdził św. Bernard – którzy chcą wiedzieć, aby wiedzieć, i to jest pycha, inni chcą wiedzieć, aby wiedziało, że wiedzą, i to jest próżnością. Są tacy, którzy chcą wiedzieć dla własnego zbudowania, i to jest roztropnością, albo dla zbudowania innych, i to jest miłością”. Intencją tych poszukiwań niech będzie miłość, która wyrazi się w prowadzeniu innych, a zwłaszcza w wychowywaniu.

Takiej miłości uczy nas Jezus Chrystus. On jest doskonałym przykładem nauczyciela i wychowawcy. Przyszedł na ziemię, by wychować ludzi na dzieci Boże. W pewnym sensie dzieło *zbawienia* możemy określić jako dzieło *wychowania*. W tym celu Jezus nauczał i działał publicznie. Ukazywał sens życia człowieka, wskazując na cel, jakiemu winien człowiek podporządkować wszystkie swoje wysiłki – osiągnięcie rzeczywistości wiecznej – Domu Ojca, który jest źródłem



Jerzy Liebert w jednym ze swoich wierszy wyznaje: „Uczę się ciebie człowieku, powoli się uczę, powoli; od tego uczenia trudnego raduje się serce i boli”. Słowa te zwracają uwagę najpierw na podstawową prawdę o człowieku, który ciągle znajduje się w stadium stawiania i doskonalenia się. Konieczne jest zatem podjęcie pracy, która prowadzi do integralnego rozwoju człowieka. Pracę tę nazywamy wychowaniem i samowychowaniem. Słowa poety wyrażają ponadto doświadczenie wspólne każdemu z nas, że nie jest to praca łatwa. Nie jest łatwo samemu rozwijać swoje człowieczeństwo, stawać się człowiekiem. Cóż dopiero mówić o wychowywaniu innych z pobudek właściwie rozumianej miłości.

dłem wszelkiego życia. Kulminacyjnym punktem w wychowawczej pracy Jezusa było Jego zmartwychwstanie. Dzięki powstaniu z martwych dał On człowiekowi nowe życie, uczynił go nowym stworzeniem, przywrócił do utraconego stanu doskonałości, otworzył drogę do pełnego człowieczeństwa – do zjednoczenia z Bogiem. Tak więc wychowanie oznacza otwieranie na wieczność poprzez ukochanie duszy dziecka. Pomoc w osiągnięciu zbawienia jest celem dobrego wychowania. Wychowawca, który nie troszczy się o szczęście wieczne pomagając osiągać jedynie doczesne, nie spełnia swojego powołania. Zadaniem wychowawcy jest tak stawiać kroki, aby wychowanek, idąc po nich, mogli dojść do nieba.

Dzieło wychowania, na co dzień znajduje swój wzór w Jezusie Chrystusie, który z miłości do nas stał się człowiekiem, a następnie poniósł śmierć krzyżową i zmartwychwstał, abyśmy byli święci i nieskalani przed obliczem Boga, tj. abyśmy osiągnęli pełnię człowieczeństwa. Zmartwychwstały Chrystus uczy nas zatem, iż kształtowanie osobowości człowieka, czyli wychowanie, winno być dziełem miłości. Tylko wtedy prowadzi ono do celu, jakim jest rozwój człowieka i jego doskonałość.

Możemy więc dzisiaj sparafrazować słowa Jana Pawła II, wypowiedziane podczas jego pamiętnego przemówienia na Placu Zwycięstwa w Warszawie i powiedzieć, że pracy wychowawczej, a więc i tego, który ją podejmuje, rodzica i nauczyciela nie można nie odnieść do Chrystusa. Bez Chrystusa nie można też do końca zrozumieć, jakie jest ich powołanie!

Chrystus objawia i udowadnia nam, że wychowanie jest dziełem miłości! Rodzice chrześcijańscy, jako uczniowie zmartwychwstałego Pana, powinni o tym pamiętać na co dzień i podejmować pracę wychowawczą w perspektywie miłości. Albowiem kogo się kocha, tego chce się widzieć możliwie doskonałym i szczęśliwym i dla jego dobra chętnie podejmuje się wysiłki.

Podstawę wychowania stanowią prawda i miłość, będąc jednocześnie celem działań wychowawcy i zasadą pracy. Wychowanie powinno być przede wszystkim oparte na podwalinach prawdy i miłości, prawdy z Bogiem, prawdy z sobą, prawdy z drugim człowiekiem. Stąd wynika definicja podstawowych cnót i postaw, które staną się miłowymi krokami na drodze wychowania i doskonalenia osobowości wychowanka.

Miłość otwiera na drugiego człowieka i stąd rodzi się poprawna relacja. W relacji tej jest jednak „coś więcej”, niż tylko te dwie osoby! „Kochać – jak powiada poetycko Saint-Exupery – to nie patrzeć się na siebie, ale w tym samym kierunku”. Nie chodzi mu o to, aby być „obok” siebie w tym zapatrzeniu! Raczej trzeba w oczach drugiej osoby widzieć „coś więcej”. Rodzic kochając swoje dziecko, nie może zapominać o podstawowej relacji z Bogiem. Sam ma czynić ją życiodajną i uczyć swoje dziecko tak przeżywać sukcesy i porażki, aby we wszystkim odczuwać miłość Chrystusa, który pierwszy nas umiłował.

ks. Adam Skreczko

SŁOWO PASTERZY

Biskupi polscy o *in vitro*

1. Metoda *in vitro* powoduje ogromne koszty ludzkie, jakie są z nią związane. Dla urodzenia jednego dziecka dochodzi w każdym przypadku do śmierci, na różnych etapach procedury medycznej, wielu istnień ludzkich. Jeszcze więcej zarodków poddanych jest zamrożeniu. Nauka i wiara podkreślają, że od momentu poczęcia mamy do czynienia z człowiekiem, ludzką osobą w fazie embrionalnej.

2. Procedura zapłodnienia *in vitro* ma wciąż nie do końca zbadane skutki dla dzieci poczętych tą metodą. Coraz liczniejsze badania pokazują, że skutkiem tej procedury jest mniejsza odporność, wcześniactwo, niedowaga, powikłania, a także częstsza zapadalność na rozmaite schorzenia genetyczne. Metoda ta jest więc zwyczajnie niebezpieczna dla dzieci poczętych przy jej pomocy.

3. Zapłodnienie *in vitro* to młodsza siostra eugeniki – rzekomo procedury medycznej – o najgorszych skojarzeniach z nie tak odległej historii. Procedura zapłodnienia pozaustrojowego zakłada bowiem „selekcję” zarodków, która oznacza ich uśmiercenie. Chodzi o eliminację słabszych zarodków ludzkich, zdiagnozowanych jako nieodpowiednie, czyli o „eugenizm selektywny”, piętnowany wielokrotnie przez Jana Pawła II i inne autorytety.

4. Nieobliczalne są również skutki społeczne, jakie wywołać może rozpowszechnienie metody zapłodnienia *in vitro*. Tak poczęte dziecko może mieć trzy matki: genetyczną (dawczynię materiału genetycznego), biologiczną (tę, która je urodziła) i społeczną (tę, która je wychowuje). Ojcostwo w przypadku metody *in vitro* jest jeszcze trudniejsze do określenia. Tak zwani dawcy „materiału genetycznego” bywają anonimowi, ale znane są też precedensy, że pociąga się ich do płacenia alimentów na rzecz dziecka poczętego z ich materiału genetycznego.(...)

5. Pilną natomiast koniecznością jest uruchomienie programów zapobiegania niepłodności, której przyczyny są znane i uzależnione od ludzkich świadomych działań oraz leczenie niepłodności, którym nie jest technologia *in vitro*. Osoby z niej korzystające nadal pozostają niepełne i chore.

6. Współczując rodzinom cierpiącym z powodu braku potomstwa, wyrażamy uznanie tym wszystkim, którzy mimo osobistego dramatu starają się zachować wierność zasadom chrześcijańskiej etyki i otwierają się na przyjęcie dzieci przez adopcję (...)

Fragmenty Listu abp. Józefa Michalika, Przewodniczącego KEP, bp. Kazimierza Górniego, Przewodniczącego Rady ds. Rodziny KEP, i abp. Henryka Hosera, Przewodniczącego Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 18 października 2010 r.

KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA

Jeden Kościół

Kościół Chrystusowy jest jeden pod względem przestrzennym i czasowym, dlatego że jest on nowym ludem Bożym (1P 2, 9) i Ciałem Chrystusa (Ef 1, 23). Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (1 Tm 2, 5). Ustanowił On Kościół, aby był „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością rodzaju ludzkiego” (KK, 1). Nie było, nie ma i nie będzie innego Kościoła Chrystusowego. Jego jedność oznacza w tym przypadku jedyność.

Jest on rzeczywistością złożoną (realitas complexa): wspólnotą duchową i hierarchicznie zorganizowaną społecznością (KK, 8). Pierwiastek Boski jest w nim zjednoczony z pierwiastkiem ludzkim na podobieństwo zjednoczenia osobowego w Chrystusie. Źródłem i wzorem jedności Kościoła jest jedność Trójcy Przenajświętszej. O taką jedność modlił się Chrystus w Wieczerniku (J 17, 21). Posiada ona swoje duchowe źródło i swoje zewnętrzne przejawy.

Są nimi: wiara, kult i zwierzchnictwo. Kościół jest stróżem wiary i tylko ten, kto wyznaje wiarę Kościoła jest jego członkiem. Kościół również określa, jak należy czcić Boga i korzystać z łask przez Niego udzielanych. Otrzymał on od Chrystusa sakramenty, które sprawuje i przez które się urzeczywistnia. Poza Kościołem nie ma sakramentów. Kościół wreszcie rządzi się zwierzchnictwem, określonym przez Chrystusa. Są w nim stany: duchowny, zakonny i świecki.

Kościół jeden z pochodzenia, natury i celu przechodził od początku przez różnego rodzaju podziały. Wynikały one ze słabości ludzkich, a zwłaszcza z grzechu pierwotnego. Kościół tych, którzy uporczywie głosili błędy wiary nazywał herezjarchami, a tych, którzy odłączali się od widzialnej wspólnoty Kościoła – schizmatykami. Usiłował ich z powrotem przyprowadzić do siebie drogami: nawrócenia, irenizmu, ekumenizmu. Jedność Kościoła jest jego członkom dana i zadana.

E. O.



Jan Paweł II o świętości

Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka? (...) Potrzeba świadectwa. Potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem światła swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności (Stary Sącz, 16 VI 1999).

Święci są dojrzałym owocem królestwa Bożego na ziemi. W nich w sposób szczególny wypełnia się Chrystusowe wybranie: «Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał» (J 15, 16) (Rzym, 17 XI 1991).

„Trwajcie we Mnie!” W Wieczerniku Jezus wielokrotnie powtarzał to wezwanie. (...) To przynaglające i miłosne wezwanie skierowane jest do wszystkich wierzących. «Jeżeli we Mnie trwać będziecie — zapewnia Pan — a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni» (J 15, 7). Oby każdy z nas mógł doświadczyć w swoim życiu, jak bardzo prawdziwe są te słowa Jezusa. Niech nas wspomaga Maryja, Królowa Wszystkich Świętych i wzór doskonałej komunii z Boskim Synem, byśmy umieli pozostawać „wszczepieni” w Chrystusa, jak latorośl w winny krzew, i nigdy nie odłączyli się od Jego miłości. Nic bowiem nie możemy bez Niego, ponieważ naszym życiem jest Chrystus żywy, obecny w Kościele i w świecie. Teraz i zawsze (Rzym, 18 V 2003).

NA MOJĄ PAMIĄTKĘ

Listopad wprowadza nas w porę zmięzchu, często brzydkiej pogody. Dni są coraz krótsze, przyroda przygotowuje się do zimowego spoczynku. W takiej scenerii przekraczamy bramy cmentarzy, bramy miast umarłych. W majestacie śmierci prawda o życiu wygląda jakoś inaczej. Mijamy rzędy krzyży. Ktoś powiedział, że „czas porasta krzyżami”. Każdy grób kryje w sobie dramat ludzkiego życia, dramat człowieka, którego ciało w nim złożono. Kościół przechodzi z pomocą naszym zmarłym przebywającym w Czyśćcu i pragnie, abyśmy też do tego dołączyli się, biorąc udział w obchodach Dnia Zadusznego, ofiarowując za nich Msze św., odpusty i spełniając inne pobożne praktyki.



papieża) polegająca na odprawianiu 30 Mszy św. w intencji jednej zmarłej osoby w ciągu kolejnych 30 dni przez jednego lub przez wielu kapłanów. Papież św. Grzegorz Wielki polecił odprawić 30 Mszy św. za zmarłego mnicha benedyktyńskiego. Miał on powiadomić papieża, że po odprawieniu tych Mszy św. dostąpił zbawienia.

Msza św. ofiarowana za zmarłych jest najcenniejszym i najpiękniejszym dla nich darem. Zamawiający takie Msze św. powinni w nich uczestniczyć w sposób pełny przez przyjęcie Bożego słowa i Eucharystii.

Odpusty

Odpust jest to darowanie kar doczesnych należnych za grzechy już odpuszczone co do winy. Odpustu udziela Kościół ze skarbca zasług Jezusa Chrystusa, Matki Bożej i Świętych. Łaskę odpustu możemy ofiarować za siebie lub za naszych zmarłych (jedną lub wiele osób). Odpust zupełny polega na darowaniu wszystkich kar doczesnych (kto by więc umarł bezpośrednio po otrzymaniu odpustu zupełnego, poszedłby wprost do nieba, podobnie dusza z Czyśćca). Odpust częściowy jest darowaniem częściowej kary za grzechy. Oczywiście trzeba spełnić odpowiednie warunki w celu otrzymania odpustu: 1) stan łaski uświęcającej; 2) intencja (chęć) otrzymania odpustu i 3) wypełnienie w oznaczonym czasie i w sposób określony czynności przypisanych danemu odpustowi, np. odmówienie określonej modlitwy.

Tak więc nawiedzenie cmentarza grzebalnego można zyskać odpust zupełny i ofiarować go za zmarłych w dniach 1-8 listopada oraz częściowy w pozostałe dni roku. Poza tymi odpustami możemy też zmarłym ofiarować odpusty otrzymane w inne dni i za inne czynności, np. za odmówienie wyznaczonych m modlitw, za lekturę *Pisma Świętego* itd.

Inne praktyki pobożne

Naszym zmarłym możemy też ofiarować dar modlitwy, np. *Anioł Pański, Różaniec, Koronkę do Bożego Miłosierdzia*, litanie, adorację. Wielką pomocą mogą być też nasze dobre uczynki, doznane cierpienia. Składając na grobach zmarłych kwiaty (żywe) wyrażamy im naszą miłość i wdzięczność za dobro, które spełnili na ziemi, a zapalane znicze są symbolem naszej modlitwy o dopuszczenie ich do wiecznej światłości.

ks. Stanisław Hołodok

Modlitewna pamięć o zmarłych

Dzień Zaduszny

Papież Paweł VI reformując kalendarz liturgiczny nadał Dniowi Zadusznemu nową nazwę, mianowicie: Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Obchód Dnia Zadusznego zapoczątkował św. Odyłon w roku 998, benedyktyński opat w Cluny we Francji. Wzrastająca liczba zmarłych uniemożliwiła każdej osobie poświęcić odrębny dzień modlitwy. Dlatego też wspomniany św. Odyłon postanowił, aby w dniu 2 listopada uczcić wszystkich zmarłych i im ofiarować nasze modlitwy. Papież Benedykt XV pozwolił w roku 1915, ze względu na liczne ofiary I wojny światowej, każdemu kapłanowi na odprawianie w Dzień Zaduszny trzech Mszy św. żałobnych. Zwyczaj ten był już znany pod koniec wieku XV w Walencji (Hiszpania). Jedną Mszę św. ofiarowuje się we własnej intencji, następną w intencji wszystkich zmarłych i trzecią w intencjach, jakie ma Ojciec Święty.

Z Dniem Zadusznym związane są żałobne procesje (od XIV wieku), które odbywamy na cmentarzu już 1 listopada po południu i w sam Dzień Zaduszny. Modlimy się wtedy kolejno przy pięciu stacjach za zmarłych biskupów i kapłanów; naszych rodziców; wszystkich krewnych, przyjaciół i dobrodziejów; za spoczywających na danym cmentarzu i w obrębie parafii oraz za wszystkich wiernych zmarłych.

W związku z Dniem Zadusznym wierni polecają swoich bliskich zmarłych we wspólnych modlitwach zwanym wypominkami lub zdrowaśkami.

Dzień Zaduszny daje nam sposobność do okazania modlitewnej wdzięczności naszym zmarłym rodzicom, krewnym, przyjaciołom, kapłanom, którzy wśród nas pracowali, obrońcom Ojczyzny.

Msze Święte

W *Wyznaniach* św. Augustyna (†430) znajdujemy prośbę jego matki, św. Moniki, aby nie martwiono się o miejsce jej doczesnego spoczynku, lecz aby ją często wspomniano przed ołtarzem Pańskim, czyli prosiła o Msze św. w jej intencji ofiarowane. Papież św. Grzegorz Wielki (†604) uczył, że we Mszy św. znajduje się moc zabezpieczenia zbawienia osobom zmarłym, nie pojechanym jeszcze w pełni z Bogiem, czyli będącym w Czyśćcu. Aktualnie Kościół także zachęca do celebrowania Mszy św. za zmarłych, aby im wyprosić duchową pomoc, a żyjącym tu na ziemi „przynosić pociechę płynącą z nadziei”. Wśród Mszy żałobnych pierwsze miejsce zajmuje Msza św. o otrzymaniu wiadomości o śmierci, pogrzebowe i w pierwszą rocznicę zgonu (OWMR 379-380).

W Mszałe przed soborem Watykańskim II znajdowały się formularze mszalne na 3, 7 i 30 dzień po śmierci lub pogrzebie. Jest ciekawa symbolika tych Mszy św. Dzień trzeci przypomina Tróję Świętą i pobyt Pana Jezusa w grobie; siódmy – stworzenie wszechświata, Jakub przez tydzień obchodził żałobę po swoim ojcu (Rdz 50,10); dzień siódmy jest znakiem przyszłego spoczynku, dlatego prośba o „wieczne spoczywanie”. Trzydziesty dzień – Izraelici przez taki okres oplakiwali śmierć Mojżesza (Pwt 34,8). Obecnie praktykuje się zwyczaj celebrowania Mszy św. w 7 i 30 dzień po śmierci lub pogrzebie. Upowszechnił się też w naszych czasach zwyczaj celebrowania Mszy św. co miesiąc w dzień śmierci lub pogrzebu do pierwszej rocznicy odejścia zmarłej osoby do Domu Ojca.

Od czasów św. Grzegorza Wielkiego ukształtowała się tradycja Mszy św. gregoriańskich (nazwa od imienia tego

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

Czy istnieje życie po śmierci?

Odpowiedź starotestamentowa

Na to dręczące człowieka pytanie *Stary Testament* odpowiadał niemal jednogłośnie i szokującym: „nie!”: nie ma żadnego dalszego świadomego istnienia po zejściu z tego świata. Losem człowieka staje się – jak to Żydzi określali – szeol, czyli takie miejsce pod ziemią, gdzie trafiają wszyscy bez wyjątku, zarówno dobrzy, jak i zli, i gdzie nie ma ani nagrody, ani kary, ani najmniejszej nawet świadomości własnego tam przebywania. Po prostu – mówiąc trochę brutalnie – takie wielkie pośmiertne wysypisko. Niektórzy twierdzili, że nawet Bóg Jahwe tam nie zagląda, ale trzeba przyznać, że późniejsze teksty biblijne jasno stawiają sprawę: Bóg jest wszędzie, przenika nawet głębokości szeolu. Tylko że człowiek zmarły o tym nie wie.

Jak więc przedstawiała się sprawa nagrody i kary za dobre lub złe życie? Wierzono, że Bóg odplaca człowiekowi za jego czyny tu i teraz, w doczesności. Życie nie zawsze potwierdzało ten prosty schemat nauczania pobożnościowego, dlatego też pojawiły się pewne księgi mądrościowe, które można nazwać „literaturą kryzysu” (jak *Księga Hioba* oraz *Księga Koheleta*), które podały w wątpliwość te uświęcone tradycją przekonania ludzkie, pokazując, że często cierpi człowiek niewinny, a złoćwica unika kary, a tak w ogóle, to życie ludzkie przemija i nie ma w nim – jak się wydaje – trwałych wartości. A zatem – przytaczając słowa Koheleta – „najgorszą marnością jest to, że wszystko jest marnością” (1, 2).

Człowieka wierzącego może dziwić takie podejście do życia i śmierci (tzn.: istnieje tylko doczesność), jakie spotykamy w księgach *Starego Testamentu* do III w. p.n.e., tym bardziej, że np. w tradycji religijnej Egiptu już w III tysiącleciu p.n.e. istniało przekonanie o sądzie po śmierci, o ważeniu ludzkich dobrych i złych czynów w obecności bogini Maat, córki boga Re, odpowiedzialnej za ład

i porządek w świecie, oraz o przejściu do królestwa Ozyrysa celem wiecznego życia pełnego szczęśliwości. Trzeba jednak przyznać, że ostatnie dwa wieki przed nadejściem Mesjasza pojawia się i w tekstach Izraela jasna refleksja na temat dalszego życia po śmierci. W *Księdze Daniela*, powstałej w okresie wojen ma-



Sąd Ostateczny,
Kaplica Sykstyjska,
Michał Anioł

chabejskich (II w. p.n.e.), autor podaje, że każdy, kto jest zapisany w księdze życia u Boga, dostąpi zbawienia, i że „wszyscy” (takie jest znaczenie hebrajskiego terminu: „wielu”), którzy posnęli w prochu ziemi, zbudzą się ponownie. Z tym, że jedni – do życia wiecznego, a drudzy – ku hańbie, ku wiecznej odrze (zob. Dn 12, 1-3). Mamy tu zatem pierwsze wyraźne ślady przekonania o prostej zasadzie retribucji (= za dobro – nagroda, za zło – kara), która się wypełni po śmierci człowieka.

Jeszcze wyraźniejsze i piękniejsze świadectwo przekonania o istnieniu „życia po życiu” daje najmłodsza księga *Starego Testamentu*, powstała prawdopo-

dobnie 50 lat przed przyjściem Jezusa, zwana *Księgą Mądrości*. Czytamy w niej, że dusze ludzi sprawiedliwych są w rękę Boga i dlatego nie osiągnie ich żadna męka. Co prawda, oczom głupich (czyli bezbożnych) zdało się, że pomarli, ich zejście poczytano za nieszczęście i ostateczne unicestwienie, ale w rzeczy samej to oni trwają w pokoju. I choć po ludzku doznali w życiu cierpienia i kazi, to jednak ich nadzieja na dalsze życie z Bogiem jest pełna oczekiwania nieśmiertelności. Po nieznanym skarceniu (tak autor nazywa ich życie na ziemi), dostąpią wielkich dóbr, Bóg bowiem ich doświadczył niczym złoto oczyszczane i wypalane w tyglu, i znalazł godnymi siebie, tzn. że odtąd będą mogli przebywać z Nim w Jego wieczności. Jakże zatem odmienne, dojrzałe i pełne radosnej nadziei, jest to spojrzenie od tego, co dotychczas prezentowała myśl biblijna autorów *Starego Testamentu*. Tę myśl rozwija teraz dalej literatura *Nowego Testamentu*.

Odpowiedź nowotestamentowa

Czytamy w niej na przykład, że – jak mówi Jezus – w Domu Jego Ojca jest mieszkań wiele, a On odchodzi teraz, aby swoim uczniom, obecnym i przyszłym, przygotować tam miejsce. A potem wróci i zabierze ich do siebie, aby i oni byli tam, gdzie On przebywa. Dodaje też, iż jest jedyną pewną drogą prowadzącą do Ojca i dlatego też każdy, kto chce żyć życiem wiecznym z Bogiem, winien zgłosić się do Niego (zob. J 14, 1-6).

Natomiast św. Paweł, pisząc do trudnej wspólnoty w Koryncie, zapewnia ją, że Ten, który wskrzesił Jezusa, wraz z Nim przywróci do życia także i ich. Dlatego nie należy poddawać się zwątpieniu, bo choć człowiek niszczy i starzeje się w swojej cielesności, to jednak – jeśli jest w łączności z Jezusem – odnawia się z dnia na dzień duchowo. Ponadto „nie-

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM



Zmartwychwstały Jezus i Paweł,
M. Rupnik

wielkie utrapienia” czasu obecnego (tak Paweł określa wszelkie cierpienia, jakich człowiek może doświadczyć na ziemi), gotują bezmiar chwały przyszłego wieku, czyli w niebie. To bowiem, co widzialne, przemija, trwa jedynie to, co niewidzialne, i dlatego my wpatrujemy się z nadzieją w „niewidzialne”, wierząc głęboko, iż jeśli nawet rozpadnie się „przybytek naszego doczesnego zamieszkania”, czyli nasze ciało, to będziemy mieli mieszkanie od Boga – dom „nie ręką ludzką uczyniony”, a zatem kruchy i przemijający, lecz wiecznie trwały w niebie (zob. 2 Kor 4, 14 – 5, 1). Z kolei w jednym z ostatnich swoich listów tłumaczy Rzymianom, że chrzest dla wierzącego jest niczym zanurzenie się w śmierci – na wzór Chrystusa, a wszystko po to, by umrzeć „staremu człowiekowi”, czyli żyjącemu w nałogach i grzechach, i powrócić do życia z Chrystusem – i tu, w doczesności, i potem – w wieczności. Chrystus bowiem powstawszy z martwych, „już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy”. Jeżeli zatem i my umieramy z Chrystusem – duchowo czy fizycznie – „wierzymy, że z Nim razem żyć będziemy” (zob. Rz 6, 3-9). A w swoim pierwszym liście do gminy w Koryncie Paweł wylicza odważnie nawet kolejność ostatecznego zmartwychwstania: najpierw Chrystus jako pierwszy spośród tych, co pomarli, a potem ci, co do Niego należą, w czasie Jego drugiego przyjścia. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć, a wówczas wszystko, co istnieje, zostanie definitywnie poddane Bogu Ojcu, aby był On „wszystkim we wszystkich” (zob. 1 Kor 15, 20-28).

Piękną i autorytatywną odpowiedź w kwestii istnienia życia po śmierci dał Jezus niewierzącym w to saduceuszom, kiedy powiedział, że Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych, wszyscy bowiem dla Niego żyją. Człowiek jednakże winien się starać o to, by być uznanym za godnego zmartwychwstania i życia wiecznego z Bogiem. I dodał, że ci „god-

ni”, czyli wierni Bogu już teraz w doczesności, w niebie będą równi aniołom i będą uznani za synów Najwyższego (zob. Łk 20, 34-38).

Sens modlitwy za zmarłych

Dlatego też Kościół jako wspólnota wierząca w zmartwychwstanie i życie wieczne z Bogiem, modli się nieustannie, a szczególnie w tych dniach, za swoich „wiernych zmarłych”, tzn. za tych, którzy odeszli z tego świata w łączności z Chrystusem. Prosi o umocnienie nadziei na wspólne zmartwychwstanie, na przyjęcie ich do chwały Bożego Królestwa – Królestwa światłości, radości i pokoju; o obmycie ich z grzechów we Krwi Chrystusa składanej na ołtarzu w Ofierze eucharystycznej; o pełne oczyszczenie oraz przebaczenie ich win; o udział w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią, by mogli oglądać Boga, swojego Stwórcę i Odkupiciela; o błogosławione owoce ofiarowanej za nich Eucharystii, by wyzwoleni z więzów śmierci, mieli udział w życiu wiecznym, czy wreszcie, aby doznali dzięki ofierze mszy świętej Bożego miłosierdzia i tak, jak zostali obdarzeni kiedyś łaską chrztu świętego, tak teraz mogli się cieszyć pełnią wiecznej radości.

Kończąc te rozważania na temat „życia po śmierci” trzeba nam jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jaki jest sens modlitwy Kościoła za wiernych zmarłych? Ponieważ, jeśli odeszli z tego świata nie dokonawszy pełnego zadośćuczynienia za popełnione tu grzechy, to – chociaż byli pojednani z ludźmi i Bogiem – potrzebują jeszcze „czasu” oczyszczenia, niczym wypalenia się jak złoto w tyglu, zanim osiągnie swą najwyższą próbę, czyli taką doskonałość materiału. Ten stan nazywamy w związku z tym Czyśćcem. Jest to stan duchowego cierpienia celem pełnego oczyszczenia się. My, żyjący na ziemi, możemy im – poprzez nasze modlitwy zanoszone do Boga – niejako „skrócić” ten czas cierpienia, gdyż oni sami sobie pomóc w tym nie mogą. Potrzebują naszej pomocy i dlatego właśnie modlimy się za nich wszystkich bez wyjątku (chyba że są już kanonizowani czy beatyfikowani, czyli są w niebie, a wtedy naszej modlitwy rzeczywiście nie potrzebują; wprost przeciwnie, to oni wstawiają się u Boga za nami wszystkimi). Najskuteczniejszą zaś modlitwą za wiernych zmarłych jest Eucharystia, bo w niej sam Chrystus wstawia się za nimi u swojego Ojca.

ks. Wojciech Michniewicz

REFLEKSJE

Na 100-lecie harcerstwa...

Miesiąc listopad skłania do refleksji nad przemijaniem życia. Liście spadające z drzew zmuszają do przemyśleń na temat upływu czasu. Śmierć dotyka nas wszystkich, lecz niechętnie o niej rozmawiamy...

W te dni zadumy należy przytoczyć słowa J. Twardowskiego: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą. Kochamy wciąż za mało i ciągle za późno...” Na szczęście te dobre wspomnienia o nieobecnych zachowujemy w pamięci na całe lata...

Warto w te listopadowe dni pochylić się nad tymi, którzy tworzyli ruch harcerski w Białymstoku. Trzeba odwiedzić grobowiec ks. Pawła Grzybowskiego na starym cmentarzu w Starielcach, gdzie przed wojną młodzież pełniła straż honorową... Należy pomodlić się na cmentarzu farnym za druha Moniuszkę, człowieka wiary i wielkiej życzliwości.... Wypada westchnąć do Boga i polecić Jego Miłosierdziu 13-letniego druha Zenka, który zginął w czasie ostatniej wojny wynosząc polskie książki... Warto wspomnieć ks. Hałko, którego prochy zostały rozwiane nad krematorium oświęcimskim... I wreszcie należy pomodlić się za prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, który w tym roku odszedł tak nagle, w drodze na uroczystości katyńskie...

Wierzmy, że oni wszyscy pełnią wartę przed samym Bogiem... Wieczny odpoczynek racz im dać Panie... Czuwaj!

dh Aleksander



ŻYCIE DUCHOWE

Gdyby ktoś porzucił całe królestwo dla Boga, a siebie samego zachował, to wówczas niczego by nie porzucił. Jednak jeśli ktoś uczynił z siebie ofiarę tak doskonałą, że nie zostało zeń nic, jak tylko czysta nicność, to wszystko ofiarował Bogu i może zachować wszystko, co zostało mu w tym świecie dane.

(Mistrz Eckhart)

Siedem kroków, aby lepiej się modlić

KROK TRZECI

Pozwolić prowadzić się Chrystusowi

Modlitwa daje nieustannie każdemu wierzącemu w Chrystusa nowy punkt startu, otwiera przed nim wciąż nowe możliwości. W trzecim kroku naszego uczenia się modlitwy, docieramy do samego jej sedna. Nauczysz się słuchać Pana i uwolniwszy się strachu przed tym, co nowe w nauce Mistra z Nazaretu, pragniemy zanurzając się w Piśmie Świętym dotrzeć do samej istoty wiary: śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

„Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba» (Łk 24, 32-35).

Doświadczenie uczniów w drodze do Emaus pozwala nam lepiej zrozumieć dynamizm wydarzeń paschalnych. Uświadamia nam, że winniśmy pozostawić smutek i desperację i pozwolić się prowadzić zmartwychwstałemu Panu. Znamy dobrze to ewangeliczne opowiadanie zapisane przez św. Łukasza (Łk 24). Jezus zbliża się do swoich uczniów na drodze wiodącej do Emaus, pyta ich o to, co się wydarzyło, a po wysłuchaniu ich relacji – objawia im Pisma. Wchodzi z nimi do domu w wiosce, zasiada do stołu i łamie dla nich chleb. Ten ostatni gest sprawia, że Go rozpoznają. Odmienieni obecnością zmartwychwstałego Chrystusa, uczniowie wracają szczęśliwi do Jerozolimy, aby ogłosić braciom tę dobrą nowinę o spotkaniu ze zmartwychwstałym Panem.

Ta sama dynamika powtarza się w każdej przeżywanej przez nas Mszy św., gdzie słuchanie Bożego słowa prowadzi do łamania Chleba Eucharystycznego. Szczyt modlitwy chrześcijańskiej – Eucharystia, jednoczy nas z wszystkimi, którzy szukają Pana na drogach swojego życia, spotykają Go w Jego Słowie, przyjmują Go w Komunii św. i pragną dzielić się Nim z innymi.

„Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograć w bojażni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojciec!»» (Rz 8, 14-15)

Święty Piotr jest pierwszym, który oznajmia innym wydarzenie, na którym opiera się całe chrześcijaństwo. Opisane jest ono zaraz na początku *Dziejów Apostolskich*. Ma miejsce w Dniu Pięćdziesiątnicy. Jest to dzień, w którym Duch Święty, który ożywił działalność Jezusa, zostaje dany Apostołom. To dzień, w którym wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, wraz z przebywającymi w mieście z okazji żydowskiego „Święta Tygodni” przybyszami z bliskich i odległych krajów, pierwszy raz słyszą w swoich językach Dobrą Nowinę o zmartwychwstaniu. Moc Ducha Świętego w słowie wypowiedzianym przez Piotra powoduje najpierw zdziwienie słuchaczy: „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?” (Dz 2, 7-8), ale prowokuje też pytanie prowadzące do przyjęcia wiary, do zanurzenia się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa: «Cóż mamy czynić, bracia?» – zapytali Piotra i pozostali Apostołów. „Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 37-38).



Modlitwa podczas Europejskiego Spotkania Młodych Taizé

W wydarzeniu Pięćdziesiątnicy objawia się dwoista niepowtarzalność modlitwy chrześcijańskiej.

Po pierwsze, modlitwa pozwala nam zrozumieć „wielkie Boże dzieła” w naszym własnym języku, w naszej kulturze, mentalności i wrażliwości. Nie jest zatem konieczna znajomość obcego języka, by móc zrozumieć to, co Bóg do nas mówi. To on sam zbliża się do nas, czyni się dla nas przystępnym, kiedy Go słuchamy.

Po drugie, modlitwa do Boga we wspólnocie uczniów Chrystusa, z których każdy jest inny, prowadzi na różne sposoby do przeżycia tej samej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Chodzi o fundamentalne dla chrześcijanina doświadczenie przejścia ze śmierci do życia. Ostatecznie dokona się ono w chwili śmierci, ale też dokonuje się każdego dnia, kiedy to umierając dla naszych grzechów, zmartwychwstajemy do wolności dzieci Bożych – jak powie św. Paweł pisząc do Kolosan (por. Kol 3).

Kilka wskazówek...

- Poświęć codziennie chwilę czasu na osobistą modlitwę, by powiedzieć Jezusowi o swych radościach i smutkach, nadziejach czy porażkach. Jak uczniowie idący do Emaus zawierz Mu wszystko to, co jest w twym sercu. Nie bój się także dzielić swoimi smutkami i radościami z braćmi i siostrami w wierze.
- Słuchaj podczas każdej Eucharystii słowa *Pisma Świętego* w czasie czytania. Zastanów się nad nim. Odnieś je do własnego życia. Powróć do niego podczas wieczornej modlitwy. Proś Ducha Świętego, aby oświecił twój umysł do rozumienia Słowa Bożego i ożywił wolę do wprowadzania go w życie.

TM

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA

Pod koniec maja środki masowego przekazu zaczęły informować o tym, że wzbiera nasza dwie główne rzeki i ich dopływy. Rozpoczęła się kolejna powódź, przypominająca tę z roku 1997. W kościołach ogłoszono zbiórkę do puszek, która została przeprowadzona w ostatnią niedzielę maja. Zbiórka ta przyniosła w Archidiecezji Białostockiej kwotę 530.000 zł. Ponadto od osób prywatnych, firm i instytucji Caritas Archidiecezji Białostockiej otrzymała kwotę ok. 140.000 zł, łącznie 668.558,60 zł.



Solidarni z powodzianami

Do siedziby Caritas w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 32, mieszkańcy stolicy Podlasia zaczęli przynosić te rzeczy, które są najbardziej potrzebne powodzianom: żywność, wodę pitną, odzież, środki czystości, pościel. Zakłady produkcyjne w formie darowizny przekazały żywność i wodę pitną. Częściowo też zostały zakupione najbardziej potrzebne produkty. Darowizny i zakup towarów pozwoliły na zorganizowanie siedmiu dużych, bo 24-tonowych transportów, razem ok. 170 ton artykułów pierwszej potrzeby. Dary te pojechały do powodzian z terenu następujących diecezji: Sandomierskiej, Tarnowskiej, Krakowskiej i Płockiej. Przygotowanie transportów było możliwe dzięki ofiarnej pracy wolontariuszy, zarówno ze Szkolnych Kół Caritas jak i Parafialnych Zespołów Caritas. W sumie na transpor-



Usuwanie skutków powodzi

ty z pomocą powodzianom (transporty, częściowy zakup towarów, administracja) zostało wydanych 58.658,04 zł.

W międzyczasie zwrócili się do naszej Caritas uchodźcy z Czeczenii, którzy przebywają w ośrodkach dla uchodźców w Białymstoku, Łomży i Czerwonym Borze. Powiedzieli tak: „Wiemy, co to znaczy stracić wszystko: dom, dobytek, pracę całego życia. Doznaliśmy tego sami. Dlatego też chcemy okazać pomoc powodzianom, aby nie podzieliли naszego losu i mogli wrócić do swoich domów”. W sumie wysłaliśmy trzy ekipy: dwie duże, autokarem, jedną mniejszą samochodem dostawczym. Sprawdzili się: ofiarnie pomagali przy oczyszczaniu

domów i obejść ze szlamu i brudu, pracowali w naprawdę ciężkich warunkach. Jeden z nich spadł z dachu i na krótko znalazł się w szpitalu. Pomagać pojechali także studenci, harcerze i maturzyści. Transport wolontariuszy oraz zakup narzędzi i sprzętu potrzebnego do pracy to wydatek rzędu 17.833,94 zł. Nasi wolontariusze pomagali powodzianom w Sandomierzu i okolicy.

Pomoc powodzianom jest koordynowana przez instytucję centralną, jaką jest Caritas Polska. Tak było w 1997 roku, tak jest również obecnie. Pozyskane z Caritas diecezjalnych, z SMS-ów i od ofiarodawców indywidualnych oraz instytucji środki są rozdzielane proporcjonalnie do Caritas powodziowych, w stosunku do ilości poszkodowanych gospodarstw domowych. Dzięki tym środkom jest organizowana zarówno pomoc doraźna jak i długofalowa. Na ten cel białostocka Caritas przekazała do Caritas Polska kwotę 350.000 zł.

Oddzielnym programem pomocy była pomoc rolnikom – ofiarom powodzi. Tym razem była to współpraca Caritas Archidiecezji Białostockiej z gminami wiejskimi. Gminy przygotowywały dary w postaci zboża, sianokiszonki, ziemniaków i innych płodów roli, Caritas finansowała transport. Do dzisiaj w tej współpracy zostały wysłane transporty do powodzian z terenu diecezji sandomierskiej z następujących szesnastu gmin: Goniądz, Jasionówka, Janów, Jaświły, Tykocin, Sokoły, Korycin, Zabłudów, Suchowola, Turośń, Suraz, Krypno, Choroszcz, Czarna Białostocka, Dąbrowa Białostocka, Sidra. W sumie ponad osiemdziesiąt 24-tonowych transportów czyli ok. 2.000 ton pomocy. Transport ten kosztował ok. 110.000 zł.

Cenne były również inicjatywy Parafialnych Zespołów Caritas. W Suchowoli tamtejsza Caritas postanowiła zorganizować kolonie dla dzieci powodzian. Przyjechały dzieci ze Szczurowej, diecezja tarnowska. Wypoczywały w gościnnych pomieszczeniach Zespołu Szkół w Suchowoli. Kolonie te to przykład dobrej współpracy pomiędzy parafią i jej Caritas oraz lokalnymi instytucjami, a zwłaszcza szkołą. Trzeba też podkreślić, że Caritas

parafialna zdobyła środki finansowe potrzebne na poprowadzenie kolonii. Caritas Archidiecezji Białostockiej sfinansowała tylko transport dzieci ze Szczurowej do Suchowoli, w kwocie 3.803,97 zł.

Kwotę, jaka nam pozostała, a więc ponad 100.000 zł, postanowiliśmy przeznaczyć na pomoc długoterminową powodzianom z terenu diecezji sandomierskiej. Uzgodniłem z księdzem dyrektorem Caritas Diecezji Sandomierskiej, że dopomożemy w odbudowie pomieszczeń, które zostały zniszczone przez wodę, a które mają służyć Caritas



Biskup Sandomierski Krzysztof Nitkiewicz wśród powodzian

Diecezji Sandomierskiej na realizowanie projektów z niepełnosprawnymi. W zakresie pracy z osobami niepełnosprawnymi sandomierska Caritas zdobyła już duże doświadczenie. Biskup Krzysztof Nitkiewicz, ordynariusz sandomierski, składa serdeczne *Bóg zapłać* wszystkim ludziom dobrej woli z naszej Archidiecezji za okazany gest bratniej pomocy.

W międzyczasie, w pierwszej dekadzie sierpnia miała miejsce powódź w Bogatyni i sąsiednich miejscowościach. Dlatego też wpłaty, jakie wpłynęły na konto Caritas Archidiecezji Białostockiej w dniach od 9 do 31 sierpnia 2010 r. z dopiskiem „powódź” zostały przeznaczone na pomoc powodzianom z Bogatyni. W tym okresie Caritas Archidiecezji Białostockiej otrzymała kwotę 35.367,21 zł. Kwota ta dopomogła na zorganizowanie dwóch transportów. Pierwszy został wysłany bardzo szybko, bo już trzeciego dnia po powodzi. W niedzielę 8 sierpnia i w poniedziałek 9 sierpnia w lokalnych mediach został ogłoszony apel do mieszkańców naszego miasta. Już w poniedziałek otrzymaliśmy tyle darów, że we wtorek mogliśmy wysłać z pomocą 24-tonowego tira, dokupując jedynie żywność i wodę pitną na kwotę 10.747,49 zł. Transport ten został skierowany do Porajowa, miejscowości odległej o 9 km na południe od Bogatyni.

ks. Wojciech Łazewski

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

Białostoccy skauci
w walce o Niepodległą

Świętując kolejne rocznice odzyskania niepodległości, nie możemy zapomnieć, iż wśród walczących na różnych frontach (w latach 1917-1919) obecni byli młodzi obywatele Białegostoku spod znaku lilijki. Z ich postawy możemy być dumni i warto kolejnym pokoleniom młodzieży przypominać ich bohaterstwo i poświęcenie.



Już na początku 1917 roku, z powodu nasilających się prześladowań i w obawie przed aresztowaniem, do Legionów Polskich wyruszyła z Białegostoku pierwsza grupa harcerzy i uczniów. Kolejne grupy ochotników podążyły tym tropem w roku 1918. Pozostali pod okiem m.in. Bolesława Klepackiego, prowadzili konspiracyjne ćwiczenia polowe, aby jak wspominał harcerz I Drużyny Męskiej im. Ks. J. Poniatowskiego „przygotować się wojskowo do wypędzenia okupanta”. Przykładem tego typu działania była młodzież ze wspomnianej już I Drużyny Męskiej, która utworzyła oddział wywiadowczy złożony z harcerzy i „uczniów-nieskauców”, mający zajmować się m.in. obsługą telefonów i telegrafów, śledzeniu bolszewickich i żydowskich agitatorów oraz składaniu raportów emisariuszowi wojska polskiego o stanie zaopatrzenia miasta oraz ruchach wojsk niemieckich. W działaniach tego typu brało udział około 200 osób, skupionych w pięciu drużynach działających potajemnie na terenie miasta.

Wiadomości z działań frontowych i aren politycznych sprawiły, że w Bia-

łymstoku coraz śmiejemy myśleć o niepodległości. Dnia 11 listopada 1918 roku drużyna pod komendą nauczyciela gimnastyki Tuśkiewicza wzięła udział w rozbrajaniu Niemców”. Wśród ochotników była duża grupa harcerzy. Niestety, akcja nie powiodła się i w dniu 14 listopada siły niemieckie ponownie przejęły władzę w mieście. Wobec zaistniałej sytuacji wielu harcerzy udało się do Łap, gdzie stacjonowały oddziały powstającego wojska polskiego. Ostatnia grupa 16 harcerzy w dniu 27 grudnia 1918 roku pod dowództwem Tuśkiewicza i J. Horodeńskiego, przedarła się przez zasięki graniczne do Łap, gdzie druhowie wzięli udział w dwutygodniowym szkoleniu.

W czasie wojny ważną rolę odegrały także białostockie drużyny żeńskie. Druhny co prawda nie brały udziału w działaniach militarnych, lecz ofiarnie udzielały się w mieście. Harcerki aktywnie włączały się w działania Koła Polek, które dostarczało paczki z odzieżą i żywnością wojsku polskiemu.

Udział w walkach o niepodległość czterech harcerzy białostockich przypłaciło życiem. W obronie Lwowa poległ: Stanisław Gawina i Edmund Świeżyński, a w niedługim czasie dr Alfred Żółtkowski. W 1919 roku w bitwie nad rzeką Uszą zginął Jan Juszkiewicz. Edmund Świeżyński został odznaczony pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari. Według relacji z raportem o nadaniu krzyża podano, iż harcerz z Białegosto-



ku zginął bohatersko „broniąc się, będąc otoczonym przez przeważające siły przeciwnika”.

Obywatele Białegostoku musieli dłużej niż inni czekać na niepodległość. Dopiero 19 lutego 1919 roku do grodu nad Białą wkroczyły witane entuzjastycznie oddziały Wojska Polskiego. Jak doniosła ówczesna prasa, wkraczającym oddziałom polskim białostockie druhny zgotowały owacyjne przyjęcie. W dniu 1 czerwca tegoż roku do Białegostoku przybył Naczelnik Państwa – Józef Piłsudski. Doceniając poświęcenie młodzieży harcerskiej w dziele odzyskania niepodległości napisał: „Łzami matek i ojców żegnani lub częściej bez ich wiedzy i zezwolenia rzucając dom rodzicielski, szliście w szeregi polskich oddziałów na trudy wojenne, przerażające wielokrotnie wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość zmierzania się z wrogiem w otwartym polu... (...) Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom Waszym, wyrażam Wam harcerze podziękę i uznanie za dotychczasową służbę”.

ks. Aleksander Dobroński

P.S. W Supraślu w Parku Miejskim znajduje się obelisk upamiętniający bohaterów poległych w walkach o niepodległość. Wśród nazwisk znajduje się Edmund Świeżyński, a jego imię nosi 73 Drużyna Harcerska „Tramp” działająca przy parafii w Supraślu.

Z ŻYCIA PARAFII

Cudowny medalik

W kolejną rocznicę objawienia 27 listopada 2010 r. (oraz w niedzielę 28 listopada) Rycerstwo Niepokalanej będzie propagowało Cudowny Medalik i zachęcało wiernych do jego noszenia w parafiach całej Polski.

Wiele niezwykłych nawróceń, nagłych uzdrowień i innych łask podobało się Bogu zesłać dla proszących przez pośrednictwo Matki Bożej Niepokalanej i Jej medalik. Nazywa się go nawet „cudownym”, właśnie ze względu na tę wielką ilość dowodów potęgi wstawiennictwa Najświętszej Maryi.

Objawiła go sama Niepokalana w dn. 27 listopada 1830 roku Katarzynie Labouré, nowicjusze Sióstr Szarytek, w Paryżu przy ulicy du Bac. Oto relacja młodej nowicjuszeki z tego zdarzenia:

„Była to sobota przed pierwszą niedzielą Adwentu ... W czasie rozmyślenia usłyszałam jakby szelest w chórze. Popatrzyłam w kierunku ołtarza. Tam ujrzałam Najświętszą Pannę. Stała ubrana w jedwabną sukienkę, stopy opierała na półkuli, opasanej splotami węża. W rękach uniesionych do wysokości piersi trzymała swobodnie glob ziemski, a oczy miała wzniesione ku niebu... Cała postać tchnęła tak niezwykłym pięknem, że nie umiałabym Jej odmalować. Najświętsza Panna spuściła wzrok i spojrzała na mnie. Usłyszałam głos mówiący: «Kula, którą widzisz, przedstawia cały świat...» Po chwili glob zniknął, a Matka Boża wyciągnęła ręce, jakby chciała wszystko ogarnąć. Spływały z nich promienie tak jasne, że wszystko ginęło w poświacie. Potem ukazał się dokoła postaci owalny napis złotymi literami: «O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy». Wówczas usłyszałam wyjaśnienie: «Promienie, które widzisz, są symbolem licznych łask, jakie zsyłam na osoby, które mnie o nie proszą. Postaraj się, aby wybito medal z tym moim obrazem i napisem. A ktokolwiek będzie go ze czcią i ufnością nosił, otrzy-

ma mnóstwo łask Bożych». W tej chwili obraz jakby się obrócił. Zobaczyłam jego drugą stronę. W otoku dwunastu gwiazd nad literą M widniał krzyż, a pod tym dwa serca, jedno otoczone cierniową koroną, drugie natomiast przebite mieczem. Zrozumiałam, że były to serca Jezusa i Maryi”.

Pierwszy taki medal został wybit w 1832 roku za zezwoleniem ks. abpa Ludwika de Quelen. Przez prawie 150 lat wiele niezwykłych wydarzeń potwierdziło prawdziwość tego objawienia. Głośne zwłaszcza było nawrócenie niewierzącego Alfonsa Ratisbonnea w 1841 roku, który przyjąwszy od przyjaciela medalik Niepokalanej nawrócił się po wizji w jednym z kościołów rzymskich.

Święty Maksymilian zakładając Rycerstwo Niepokalanej obrał jako szczególnie znak swego stowarzyszenia ten Jej medalik. Polecił nosić go swym naśladowcom i codziennie odmawiać krótką modlitwę o nawrócenie i uświęcenie wszystkich ludzi. Propagował bardzo usilnie ten medalik wśród katolików i wśród niewierzących, ufając, że ktokolwiek z dobrą wolą go przyjmie, wcześniej czy później otrzyma łaskę nawrócenia.

**Rycerstwo Niepokalanej
Archidiecezji Białostockiej**



Kaplica Cudownego Medalika, rue du Bac w Paryżu

MIĘDZYNARODOWE
SPOTKANIE MATEK
W MODLITWIE

W dniach 11-17 października 2010 r. na Malcie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Matek w Modlitwie. Koordynatorki grup modlitewnych z całego świata miały okazję wspólnie modlić się za swoje dzieci i rodziny. W czasie konferencji odbyło się wiele ciekawych spotkań. Jednym z nich było spotkanie z abp. Malty Paulem Cremona. Jest on duchowym przewodnikiem i wsparciem dla Matek w Modlitwie zarówno na Malcie jak i w świecie. Wyraził to w swoim wystąpieniu. Matki w Modlitwie spotkały się z Prezydentową Malty. W Pałacu Prezydenckim przy kawie i herbacie każda z koordynatorek mogła opowiedzieć o Matkach w Modlitwie modlących się w innych krajach. Prezydentowa Malty jest wielką sympatyczką Matek w Modlitwie. Z ciekawym wykładem zapoznał nas też egzorcysta ojciec Elias z Malty. Koordynatorki z Ameryki, Anglii, Irlandii, Szkocji, Belgii, Szwecji, Niemiec sygnalizowały, że w ich grupach modlą się kobiety z Polski. Nie wszystkie znają język tego kraju, w którym przebywają, prosiły więc o modlitewniki i materiały po polsku. Może wśród nich znajdują się członkowie także waszych rodzin.

Lucyna Dec

W ostatnim czasie została przetłumaczona i wydana książka Weroniki Williams, twórczyni Ruchu Matki w Modlitwie, *Radość oddania się Panu*. Jest ona bardzo osobistym świadectwem o tym jak zaczęła się modlić za swoje dzieci. Opisuje w niej też okoliczności powstania Ruchu Matek w Modlitwie. O wartości tej książki niech świadczą słowa z *Wprowadzenia* abp. E. Ozorowskiego: „Pani Weronika odwołuje się do doświadczenia po to, aby zilustrować to, co chce przekazać. Dzięki temu jest nauczycielem i świadkiem. Warto jej słuchać i przyglądać się jej życiu. W dialogu z nią można pogłębiać swoją wiarę. Dobrze więc, że książka została przełożona na język polski. Ziarna w niej zawarte rzucone na polską glebę z pewnością wydadzą obfity owoc”.

W dniach 5 i 6 listopada 2010 r. w „Świętej Wodzie” odbędzie się spotkanie modlitewno-konferencyjne Matek w Modlitwie. Rozpoczęcie w piątek 5.XI Mszą św. o godz. 19.00. Zainteresowane osoby mogą kontaktować się z koordynatorką Lucyną Dec, tel. 695-736-805.



Weronika Williams

CZYTELNICY PISZĄ

Krzyże, które mówią o ludziach

Wędrując w listopadzie w modlitewnej zadumie cmentarnymi alejkami patrzymy na krzyże, które przypominają tych, którzy pod nimi spoczywają. Szczególną pamięcią i czcią otaczamy miejsca, upamiętniające osoby, które zostawiły w naszym życiu niezatarty znak.

W listopadzie szczególnie wracam do lat wojennych, zwłaszcza do czasów niemieckiej okupacji. Przypomina mi się Supraśl, gdzie przez lata byłem wychowankiem sierocińca Księży Salezjanów, mieszczącego się w dawnym klasztorze o. Bazylianów (obecnie klasztor prawosławny). Pamiętam jak w pierwszych dniach listopada wspinaliśmy się po krętych schodach na wieżę kościoła, by zobaczyć rozświetlony zniczami katolicki cmentarz. Widok był niesamowity. Łuna od świateł cmentarnych oświetlała najbliższe domy i unosiła się wysoko w niebo. Pobudzało to naszą wiarę i skłaniało do modlitwy za zmarłych, szczególnie za naszych rodziców i bliskich.

Przychodzili wtedy do naszej klasztornej kaplicy (kościół został zdewastowany wewnątrz przez sowieckich żołnierzy) ludzie z miasta, szczególnie zaś młodzież, związana z salezjańskim oratorium. Poznałem wtedy wielu starszych kolegów. Z niektórymi z nich za-

przystałem się. Jedna, przyjaźń przetrwała ponad pół wieku. Mam na myśli śp. Henryka Ołdytowskiego, niezwykle pobożnego młodzieńca, późniejszego nauczyciela języka polskiego.

Heniek trafił później do salezjańskiej bursy w Białymstoku, gdzie zapisał całą naszą grupę do „Milicji Niepokalanej”. Wspominam tę postać, gdyż to właśnie krzyż był dla Heńka drogowskazem całego jego życia. W geście pobożności zawsze zdejmował czapkę przed tym znakiem, niezależnie od tego, czy był on umieszczony na katolickim kościele, przy cerkwi, czy w przydrożnej kapliczce. Powiedział mi kiedyś, że w czasach PRL-u nigdy nie opuścił niedzielnej Mszy św. Nawet wówczas, gdy już jako nauczyciel wyjeżdżał z grupą młodzieży szkolnej na wakacyjne obozy. Potrafił z najbardziej odległej wsi iść z grupą swych uczniów po kilkanaście kilometrów do kościoła, żeby – jak mówił – „dzień święty święcić”.

To publiczne przyznawanie się do wiary w tamtych czasach groziło zwolnieniem z pracy w szkole. Kiedy budowany był przy parafii Trójcy Świętej w Supraślu dom katechetyczny, Henio pomagał ks. prob. Stanisławowi Bójnowskiemu w kweście publicznej na ten cel. W związ-

ku z tym był przesłuchiwany przez milicję. Zainteresowało się nim nawet samo SB. Mimo to nie przestał być aktywnym katolikiem. Kiedy w supraskiej parafii w latach osiemdziesiątych powstała grupa modlitewna, jako pierwszy zgłosił swej akces. Jeszcze dużo wcześniej, bo w 1958 r. uczestniczył wraz z naszą grupą trojga białostockich początkujących literatów w pierwszej po wojnie pielgrzymce do Częstochowy „Chrześcijańskich ludzi pióra”. Był to niezwykle odważny gest, bo nikt z nas nie ośmielił się w tej pielgrzymce uczestniczyć. Każdy wymawiał się na różne sposoby, jak w owej przypowieści biblijnej, by nie narazić się komunistycznej władzy.

Tacy ludzie jak Henryk Ołdytowski zawsze stawali w pierwszej linii walki o chrześcijański wymiar życia, którego żywym symbolem jest krzyż. Jako poloniście dobrze było mu znane zawołanie poetyckie jednego z wybitnych twórców naszej literatury: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”.

Krzyż nad jego grobem, tak jak nad grobami wielu innych szlachetnych Polaków, nawet po ich śmierci mówi o ich znacym życiu. Dla nas zaś pozostaje żywym przykładem i zachętą do tego, aby patrząc na niego żyć tak, jak nauczał Ten, który na Krzyżu oddał za nas życie.

Mieczysław Czajkowski

Ślad wielkiego człowieka w małej parafii

Na cmentarzu parafialnym w Juchnowcu Kościelnym znajduje się grób nieznanego żołnierza, który zginął w walce z bolszewikami w 1920 roku. Przez długie lata mogiła ta popadała w dewastację i zapomnienie. W 2001 r. przedstawiciele społeczności juchnowieckiej postanowili przywrócić godność tego miejsca.

O zaniedbanej żołnierskiej mogile poinformowano Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie. Sprawą osobiście zainteresował się Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady. W krótkim czasie nadał bieg urzędowej sprawie przekazując środki na wykonanie płyty i krzyża z kamienia wraz z tablicą. Do kosztów budowy dołączył się również Urząd Gminy Juchnowiec Kościelny. Projekt stworzyli ks. kan. Kazimierz Fiedorowicz i kamieniarz Waldemar Jurgiel, który wykonał pomnik. Jego uroczyste poświęcenie nastąpiło dniu 11 listopada 2001 r. Odtąd to miejsce pamięci narodowej stało się żywą lekcją historii dla mieszkańców parafii w Juchnowcu.

Dzięki staraniom Andrzeja Przewoźnika powstały wielkie narodowe nekropolie m.i.in. w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Przywrócił świetność polskim cmentarzom wojennym rozsianym w Europie, w które wpisał się również juchnowiecki pomnik.

Andrzej Przewoźnik był jedną z ofiar katastrofy smoleńskiej. Gdy ta wstrząsająca wiadomość dotarła do mieszkańców Juchnowca, postanowiono w porozumieniu z wójtem gminy i miejscowymi duszpasterzami ufundować poświęconą mu tablicę pamiątkową. Umieszczono ją tuż obok pomnika poległych żołnierzy.

Uroczystość religijno-patriotyczny odbyła się 17 września br. Po Mszy św. w intencji śp. Andrzeja Przewoźnika, licznie przybyła młodzież szkolna, władze samorządowe, poczty sztandarowe i okoliczni mieszkańcy udali się na cmentarz, gdzie odsłonięto i poświęcono pamiątkową tablicę.

Uczczono w ten sposób pamięć o wielkim człowieku, który przed laty niezwykle życzliwie odniósł się do próśb nieznanego sobie ludzi z małej, podlaskiej miejscowości, zostawiając na zawsze ślad w sercach jej mieszkańców.

Janina Bikbawow



W BLASKU PIĘKNA

Sonety ostrobramskie

Henryk Szylikin – ur. w 1928 r. w Santoce na Wileńszczyźnie, poeta, prozaik. Autor ponad trzydziestu książek w których wielokrotnie powraca w religijnej zadumie ku rodzinnym progom, ku złołej historii. „Modlę się cichutko, serdecznie jak umiem / bo o wielką sprawę Matkę Boską proszę./ Pani Ostrobramska obojga Narodów / daj Polsce i Litwie więcej bratniej zgody” – pisze z nadzieją poeta. W jesiennej zadumie tęsknoty nieraz pobiegną w stronę Ostrej Bramy, niechaj ze sobą zabiorą nadzieje naszych ojców.

J.L.

Słońce Ostrej Bramy

Królowo Wilna. Słońce Ostrej Bramy, gdy ptaki śpiewem wiosnę spotykały – przed Twym ołtarzem wierni znad Łokai prosili kornie: Matko, zostań z nami.

Znikł świata spokój. Wojna grozę sięjąc zmieniła życie na czas porachunków. Dla wielu brakło wśród ludzi ratunku. Wtedy Ty byłaś – ostatnią nadzieją.

Dziś proszę kornie, Miłosierdzia Pani, wlej żar w me serce – abym mógł opisać tych, co odeszli – To Twój poddani,

a bracia moi. Ich głos jeszcze słyszę na ojców ziemi. Ona na mnie czeka. Tam ścieżki dziecka – pod Twoją opieką.

Prośba

Pani Ostrobramska, co widzisz z wysoka niedolę i troski wiernego Ci ludu, słynąca przez wieki z litości i cudów – okiem miłosierdnym spójrz też na Santokę.

Żyją w niej kobiety samotne i ciche, pracując w ogródkach koło skromnych domków. A gdy przyjdzie lato zbierają poziomki, radując swe serca, choć zdrowie ich liche.

Nie wiń więc je za to – jeśli w jakiś ranek, gdy Bóg ześle z nieba upalną pogodę, kwiatki koło krzyża nie będą podlane –

bo staruszkom ciężko ze studni nieść wodę. Prośba moja skromna, lecz zawsze gorąca. Nie odmawiaj – Pani – choć próśb masz tysiące.

Wigilia w Santoce

Pani Ostrobramska, idąc po obłokach, niosła pocieszenie dla strapionych ludzi. Chciała w nich nadzieję i wiarę obudzić – i tak prosto z Wilna przyszła do Santoki.

Puka do drzwi, słucha, czy ktoś nie otwiera. Nie widać choinki, kolęd nikt nie śpiewa. Szronu całun wisi na zmarzniętych drzewach. Czyżby ten zaścianek też z wolna umierał?

A było w nim gwarno. Tyle dzieci małych... One na tę świętą czekały godzinę chadzały. Co do osławiania ze śmiercią, z Gwiazdą Betlejemską. Gdy błysła – śpiewały.

Czemu dziś ich nie ma w noc narodzin Syna? Tak myśląc ze smutkiem Matka Miłosierdzia poprawiła chustkę i poszła do Gernia.



Jego Eminencji Kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi

Papieski Różaniec

Tu gdzie Ostrobramskiej miłosierdzia szanien wśród wot tysiąca za łaski doznane, w celebrze serc srebrnych, co wiszą na ścianach, papież na klęczniku odmawia Różaniec.

Z ołtarza kaplicy, ze świętej ikony złota mu nad głowę złota aureola. Obniża promienie – aby tam gdzieś na dole okrywać jak płaszczem ludzi rozmodlonych.

Spoteżniałe echo wspólnego Różańca minęło już ratusz i Wilii wybrzeża. Zmienia czas i przestrzeń po granice państwa,

do wczorajszych wiosek i miasteczek zmierza. I tak ostrobramska papieska modlitwa płynie w głąb historii – aż po sam Chrzest Litwy

Henryk Szylikin

LEKKIM PIÓREM

Hallouynizm lansowany

Ile lat ma polska tradycja? 50 lat? Może 90 lat? Nie??? To może ze 300 lat? Też nie? Kur...tka na wacie! No to ile? 500 lat? Nie!!!! (***)lra jasna!!!. To w końcu ile??? 800 років!!!! Więcej???

Więcej!!! Grubo ponad millenium, czyli ponad 1000 lat! Aha... Czy w polskiej tradycji mamy przekazy o tym, że jakieś polskojęzyczne ludziki zakładały kiedykolwiek na swoje naszyjne narsze nierakowate (głowy), jakieś wykrojki z dyni? Nie??? Nie mamy. To może o tym, że ktoś melona bądź arbuza z wycięciami na facjatę sobie nadziewał i z taką ozdobą publicznie paradował???

Kajne wzmianken nie ma. Nic! Absolutamente nicht, znaczy się: nobody w dyni wydrążonej i na łbie założonej, nie chadzał. Co do osławiania ze śmiercią, to Lechici od stuleci na cmentarzu się udają, znicze i świeczki tam palą i za zmarłych się modlą, bo wierzą w Zmartwychwstanie.

Ale.... aber... but.... ostatnio nad Vistula river, nowa świecka tradycja zagościła. No, może przesadzam (choć ogrodnik ze mnie żaden); zagościć się mocno stara. Się owa nowa świecka tradycja nazywa Hallouyn, czyli sfjento duchóf. Nie za bardzo wiadomo, o jakie

duchy chodzi, ale grunt, żeby młódź – odmóżdżona przez zhallouynionych hallouyniździelców i hallouynizdy – upodobniała się do zniczy cmentarnych, znaczy się: podświetlona pustka w środku ozdobnej bulwy; i właśnie taka m(u) łódzież podniecać się może – znaczy: się eksajtować wesółkowato, bo europejskie tradycje – nowe i świeckie – w przaśną rzeczywistość nadwiślańską wprowadza.

Na razie to margines, ale pohallouyndoleni, hallouynizdy i inne halo-uynidolce pracują, żeby epidemię nowej świeckiej (satanicznej?) tradycji zaimplantować i rozszerzyć.

ks. Marek Czech

O ZDROWIU

Okres jesienno-zimowy jest czasem zwiększonej zachorowalności na infekcje dróg oddechowych, przeziębien i grypy. Jak zatem bronić się przed infekcjami? Z pewnością lepiej zapobiegać niż leczyć.

Często zapominamy o tym, że nawet niewielka zmiana stylu życia wpływa pozytywnie na nasze zdrowie i samopoczucie. Umiarkowany wysiłek fizyczny, zwłaszcza w połączeniu z właściwie dobraną dietą, zapewnią nam witalność i siłę na przekór pogodzie.

Należy pamiętać przede wszystkim o regularnym spożywaniu posiłków (najlepiej pięć razy dziennie). Głód bo-

odpoczynek nocny. Dorosły człowiek powinien przesypiać ok. 8 godzin na dobę.

Zwróćmy uwagę na adekwatny do panujących warunków pogodowych ubiór. Zarówno przegrzanie, jak i zbytne wyziębienie organizmu może zdecydowanie obniżyć odporność naszego układu immunologicznego. Najbardziej zalecane jest ubieranie się na tzw. „cebulkę” (w razie potrzeby zawsze można zdjęć



fosforu, żelaza i magnezu. Zawiera także witaminy z grupy B. Można go jeść na surowo, ale też dodawać do zup i innych potraw lub zażywać w postaci gotowych preparatów. Przy zastosowaniu tabletek ze sproszkowanego czosnku, lub jego wyciągów znika problem przykrego i długo utrzymującego się zapachu. Jeśli jednak jesteśmy amatorami czosnku, świeży oddech po jego spożyciu zapewni nam rozgryzienie ziarenka kawy lub żucie natki pietruszki.

Antybakteryjne właściwości posiada również naturalny miód. Hamuje on, bądź niszczy rozwój bakterii, grzybów, pierwotniaków i paciorkowców. Bogaty w witaminy, mikroelementy, kwasy organiczne i enzymy, może służyć do słodzenia herbaty, ale jej temperatura nie powinna przekraczać 40 stopni Celsjusza. W temperaturze wyższej traci on swoje lecznicze właściwości.

Innym tradycyjnie wykorzystywanym sposobem w profilaktyce chorób jest picie naparu z lipy, lub słabej czarnej herbaty z dodatkiem soku z malin, które posiadają właściwości napotne. Działanie przeciwbakteryjne i antyoksydacyjne wykazuje także zielona herbata. Systematyczne jej picie pomaga uchronić się przed chorobą, lub skraca okres jej trwania, a zawarte w niej przeciwutleniacze skutecznie neutralizują wolne rodniki przyczyniające się do rozwoju infekcji.

Jeśli jednak, mimo dbałości o zachowanie wysokiej odporności immunologicznej pojawiają się objawy zakażenia układu oddechowego, przeziębienia lub grypy, a naturalne sposoby ich zwalczania zawodzą, należałoby złożyć wizytę swojemu lekarzowi rodzinemu, który na pewno udzieli nam profesjonalnej pomocy, co z jednej strony pozwoli szybciej powrócić do pełni sił, z drugiej zaś – uniknąć powikłań.

Beata Klim



Profilaktyka tańsza niż leczenie

wiem, jest wrogiem sprawnie działającego układu immunologicznego. Głodni jesteśmy osłabieni i bardziej podatni na zakażenia. Nawet będąc na diecie nie powinniśmy opuszczać posiłków, pamiętając o ich urozmaiceniu. W diecie powinny pojawić się zupy z dodatkiem imbiru, chilli, czosnku i cebuli, które w chłodne, jesienne wieczory, wspaniale rozgrzewają. Zdaniem dietetyków jak najczęściej powinniśmy sięgać po świeże warzywa i owoce. Na talerzu swoje miejsce powinny odnaleźć chude mięso i nabiał, morskie ryby bogate w niezbędne tłuszcze, pieczywo z pełnoziarnistej mąki, a także kasze, orzechy i suszone owoce.

Niezbędne dla zachowania odporności jest wypijanie 1,5 l płynów dziennie. Oprócz wody możemy sięgać po herbatki ziołowe, np. napar z rumianku czy pokrzywy. Pijmy nawet wówczas,



gdy nie czujemy pragnienia.

Bardzo ważnym czynnikiem sprzyjającym wzmocnieniu odporności jest wypoczynek. Zwróćmy uwagę na zachowanie równowagi pomiędzy wypoczynkiem czynnym i biernym. Szybki spacer na świeżym powietrzu kilka razy w tygodniu pomoże w walce z chorobotwórczymi bakteriami, ale równie ważny jest

Wczesna jesień jest najlepszym czasem, by zdecydować się na szczepienie przeciwko grypie. Nadal nie wynaleziono na tę zaraźliwą chorobę skutecznego leku, a najlepszą metodą jej zwalczania wydają się być szczepienia ochronne. Jednak decyzję o szczepieniu się należy podjąć po dokładnej konsultacji w lekarzem rodzinnym. Polecane jest ono szczególnie osobom należącym do grup wysokiego ryzyka, czyli ludziom starszym, przewlekłe chorym, pracownikom służby zdrowia, szkół, handlu i transportu.

Wśród domowych sposobów na wzmocnienie odporności króluje spożywanie czosnku, cebuli, miodu, czy soku z malin. Osoby szczególnie podatne na infekcje, już wczesną jesienią powinny rozpocząć kurację czosnkową. Czosnek bowiem, wykazuje działanie antybakteryjne. Obecność zawartych w nim związków siarki mobilizuje krwinki białe do obrony przez wirusami i bakteriami. Ponadto, jest on bogaty w sole mineralne, szczególnie związki seleniu, wapnia,

O KSIĄŻKACH Z MOJEJ PÓŁKI

Moje jesienne nadzieje

Przesycony kolorami opadających z drzew liśćmi jesienny spacer sprzyja refleksji. Zaduma nad sobą i nad zmieniającą przyrodą wiedzie nas do miejsc i osób, które uspokoją nasze myśli, dodadzą otuchy i podniosą na duchu.

W takich trudnych dla mnie chwilach wracam do niewielkiej książeczki autorstwa Małgorzaty Baranowskiej. Na okładce ma różnej wielkości szare kamienie i nosi tytuł: *To jest wasze życie*. Te kamienie tak mocno wdarły się w moją pamięć, że przy lada okazji odczuwam, jakbym prowadziła dialog na temat życia z autorką książki.

Szyzyfowy trud przeżywania każdego dnia, porównany do mozolnie pchanych z wielkim wysiłkiem kamieni, to według niej życie ludzi z przewlekłą chorobą, której końca ani celu ujrzyć nie sposób, i do których sama się zalicza. Autorka przekonywująco opisuje walkę ze swoją chorobą, którą medycyna nazywa *lupus erythematosus disseminatus*, czyli tocznię rumieniowatą układową, na który cierpi od kilkunastu lat. Patrząc na okładkę i tytuł książki wydaje się, że wszystko tchnie beznadzieją i smutkiem. Jednak po przeczytaniu już kilku zdań, wyłania się z niej ogromny optymizm i wielka radość życia.



Ktoś spyta: „Kim jest Małgorzata Baranowska?”. To poetka, pisarka, historyk literatury, miłośniczka piękna, znawczyni architektury. Ale przede wszystkim to człowiek zmagający się z ograniczeniami, jakie niesie ze sobą jej nieuleczalna choroba.

Jest wielką optymistką. W swojej książce daje świadectwo, że wartość życia polega na tym, że jest ono jedyne,

niepowtarzalne, i że można żyć godnie pomimo nieuleczalnej choroby. Nie napisała poradnika instruującego, jak żyć z chorobą, lecz szczerze i z wielkim oddaniem relacjonuje, jak sama sobie bardzo skutecznie już od wielu lat z nią radzi. Nie zrezygnowała z przyjaciół, którzy dostarczają jej niezbędnych rze-



czy do życia. W trudniejszych chwilach trwania choroby, kiedy nie była w stanie wyjść z własnego mieszkania, aby obejrzeć ulubioną wystawę czy uczestniczyć w jakimś wydarzeniu literackim, korzystała z pomocy sprawdzonych przyjaciół, przynoszących jej relacje ze spotkań i fotografie z wystaw.

Ktoś powie, że nie każdy, nawet człowiek zdrowy ma takie możliwości. To prawda, ale każdy ma przecież inne potrzeby i pragnienia, które pomimo własnych ograniczeń można realizować gdy są wokół nas sprawdzeni przyjaciele.

Małgorzata Baranowska napisała również kilka innych książek. Wiele z nich powstało podczas pobytu w szpitalu. Gdy jej ciało było zupełnie unieruchomione pisała je „głową”, układając całe wersety, akapity, rozdziały, nagrywając je na dyktafon i podając przyjaciółom do przepisania.

W ten sposób powstała moja ulubiona jesienna książeczka, która od samego początku zauroczyła mnie prostotą przekazu, niczym nie upiększoną prawdą o życiu tak mozolnym, uciążliwym, a jednak radosnym. Wierzę, że dzięki takim książkom nie tylko uzyskujemy praktyczne wskazówki jak radzić sobie z uciążliwościami przewlekłej choroby, ale i jak cieszyć się małymi choćby efektami, które mogą z czasem dać nam moc siłacza z łatwością przerzucającego coraz cięższe kamienie.

Joanna Lubowicka

KUCHNIA

Schab z dyniowym kremem i serem

Doskonałe i niecodzienne drugie danie, które można podawać z kładzionymi kluskami i gotowanymi warzywami.

Przygotowujemy krem z dyni.

Składniki: 60 dag mięszu z żółtej dyni, 20 dag ziemniaków, 1 l bulionu warzywnego, 2 cebule, 2 ząbki czosnku, 2 łyżki oliwy z oliwek, 1 łyżka masła, 1/4 łyżeczki cynamonu, szczypta mielonego pieprzu, zioła (najlepiej świeże): 5-6 listków bazylii, gałązka majeranku i tymianku, 3-4 listki szalwii, parę gałązek pietruszki (zioła te można zastąpić suszonymi).

Przygotowujemy bulion warzywny. Dynię oczyszczamy, obieramy ze skórki i usuwamy pestki. Miąższ kroimy w kostkę. Ziemniaki obieramy i również kroimy w kostkę. Cebulę obieramy i drobno siekamy. Na patelni łączymy masło z oliwą i szklimy cebulę, do której dodajemy rozgniecione ząbki czosnku. Następnie dodajemy dynię, ziemniaki i ciągle mieszając dusimy dolewając powoli wywar. Zioła wiążemy nitką w pęczek i dodajemy do duszenia. Cały czas uzupełniając wywar, dusimy wszystko na wolnym ogniu około 20-30 min. Po tym czasie wyjmujemy zioła, a po przestudzeniu miksujemy. Na koniec dodajemy do smaku sól, pieprz i cynamon.

Rada: krem można również podawać osobno jako zupę. Wystarczy posypać ją tartym serem (najlepiej parmezanem) i grzankami.

Następnie przygotowujemy mięso.

Składniki: 8 plasterów schabu bez kości, 5-6 łyżek oliwy z oliwek, 1 łyżka przyprawy do pieczenia, 3-4 łyżki sosu sojowego, 30 dag sera camembert (lub innego miękkiego sera, który łatwo się rozpuszcza), posiekana natka pietruszki

Rozbijamy schab tłuczkiem na grubość ok. 1 cm. Nacieramy je przyprawami do pieczenia. Na głęboką patelnię wlewamy oliwę i obsmażamy mięso z obu stron. Wyjmujemy je z patelni i trzymamy w cieple. Na tę samą patelnię wlewamy krem z dyni i dodajemy sos sojowy. Dokładnie mieszamy i wkładamy z powrotem mięso na patelnię. Pozostawiamy je przez 2-3 minuty, by przeszły smakiem dyni. Następnie na każdym kawałku mięsa kładziemy plaster sera i przykrywamy patelnię na 1-2 minuty, aż ser się rozpuści. Posypujemy natką pietruszki i podajemy, polewając obficie sosem.

Rada: aby mięso pozostało delikatne i soczyste, nie należy go trzymać na ogniu dłużej niż 10 min. w trakcie całego przygotowania.

Irena

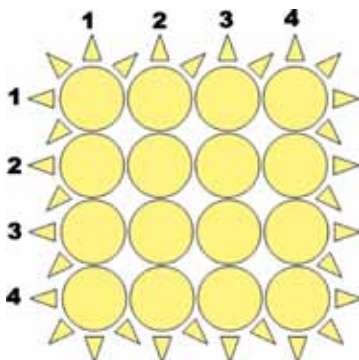


ROZRYWKI DZIECIĘCE

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

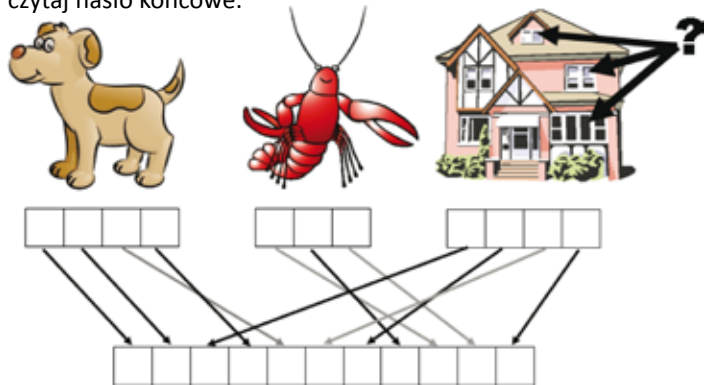
Wpisz do diagramu wyrazy odgadnięte na podstawie określeń. Pamiętaj, że wpisujesz to samo słowo poziomo i pionowo!

1. Dachówkowaty grzyb rosnący na drzewie.
2. W piosence przybył pod okienko.
3. Potocznie o panach śpiewających głosem niższym niż tenor.
4. Roślina o intensywnym smaku i zapachu będąca przysmakiem, stosowana np. do żelek lub cukierków o czarnym kolorze.



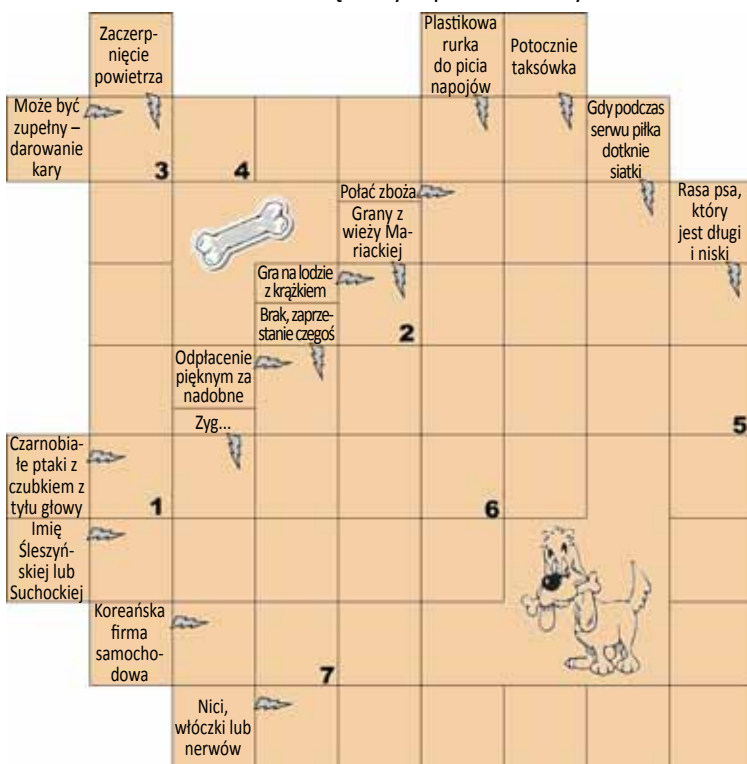
ŁAMIGŁÓWKA

Na podstawie rysunków odgadnij wyrazy i wpisz je do krątek. Wpisane litery przeniesie zgodnie ze strzałkami do krątek poniżej i odczytaj hasło końcowe.



KRZYŻÓWKA Z PIESKIEM

Na podstawie określeń wpisz odgadnięte hasła do diagramu krzyżówki. Hasło końcowe utworzą litery z pól oznaczonych od 1 do 7.



WIOKRYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (3)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. To wspierała rozrywka i możliwość zdobycia atrakcyjnych upominków. Losowanie odbędzie się w lipcu 2011 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie – część hasła wiookrzyżówki w odcinkach.

PRAWOSKRĘTNE:

- A) jeździ na lodzie.
- B) gra w kapeli ludowej.
- C) koszyk na truskawki
- D) po umyciu zębów.

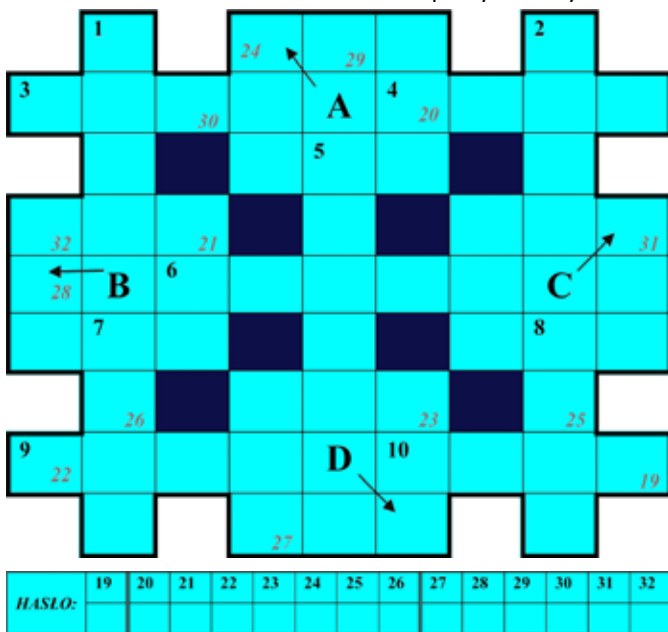
POZIOMO:

- 3) potrzebny do drukarki.
- 4) ze stodołami i oborami.
- 6) rozwija się w nim motyl.
- 9) część wzgórza.

- 10) brat biblijnego Jakuba (skojarz – miska soczewicy).

PIONOWO:

- 1) tuman piasku za samochodem.
- 2) humorystyczne zdarzenie.
- 5) łąso do łapania dzikich koni.
- 7) do, re lub sol.
- 8) wleciał w niebo z przyczepionymi skrzydłami.



ZAPROSZENIA

Szkoła dialogu

Rozmowa z Basią i Jarkiem Żukowskimi prowadzącymi rekolekcje Spotkań Mażeńskich w Archidiecezji Białostockiej.



Dlaczego warto pojechać na rekolekcje Spotkań Mażeńskich?

JZ: Są dwie możliwości: te małżeństwa, które mają się dobrze, przyjeżdżają do nas, aby pogłębić swą relację, odetchnąć od codziennego biegu i spojrzeć z dystansu, w którym kierunku mogą dalej swój związek rozwijać.

Niestety tych małżeństw jest coraz mniej, bo w naszej ocenie po prostu jest ich coraz mniej w naszym społeczeństwie.

BZ: Druga grupa – stale rosnąca – to ci, którzy potrzebują pomocy i wsparcia. Bo nie radzą sobie z komunikacją, nie potrafią się porozumieć, ich życie małżeńskie zamienia się w trud i cierpienie. To w końcu takie pary, które trafiają do nas w ostrych konfliktach i kryzysach. I jednym, i drugim proponujemy program, który ma na celu wzmocnienie ich związku, a w uzasadnionych przypadkach – jego naprawę.

O czym uczestnicy mogą się dowiedzieć w trakcie tego weekendu?

JZ: Nie objawiamy żadnej tajemnej nauki, korzystamy z podstawowej wiedzy z zakresu komunikacji i teologii. Istotne jest, że rekolekcje mają formę weekendowych warsztatów: od piątkowego popołudnia do niedzieli. Odbywają się w przypadku naszego ośrodka w domu rekolekcyjnym o.o. Palotynów w Hodyszewie i prowadzone są zwykle przez trzy małżeństwa animatorów oraz kapłana. W trakcie kolejnych spotkań uczestnicy otrzymują tematy do dialogu poprzedzone wprowadzeniem animatorów i kapłana. To właśnie wspólnota małżeńskich doświadczeń i trudu codziennego życia oraz możliwość poświęcenia wyjątkowego czasu na rozmowę o sobie pozwala małżonkom doświadczyć na nowo wartości swego związku.

Czy to możliwe, aby jeden weekend mógł odmienić małżeństwo?

BZ: Oczywiście, że nie. Mawiamy – weekend nie jest czarodziejską różdżką, nie odmiennie pięciu czy dziesięciu lat trudnych doświadczeń. Ale z pewnością – mamy tego wiele przykładów – może taką zmianę zapoczątkować. Pozwala zrozumieć małżonkom siebie nawzajem, zobaczyć w nowym świetle, zbliża i budzi nadzieję. Dajemy parom do rąk narzędzia w postaci praktyki dialogu, którego doświadczali w trakcie naszych warsztatów. Mogą z nich korzystać dalej dla dobra swojej relacji, mogą też dalej wspierać się w naszej wspólnotie.

Najbliższe rekolekcje weekendowe Spotkań Mażeńskich odbędą się w dniach 19-21.11.2010 r. Zgłoszenia: Barbara i Krzysztof Bernaccy, tel. 608 702 670, e-mail: spotkania.bialystok@gmail.com, www.spotkaniamalzenskie.blogspot.com

NOWENNA OPIEKI I UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, MATKI MIŁOSIĘDZIA

Arcybiskup Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, zaprasza kapłanów, rodziny zakonne i wszystkich wiernych Archidiecezji Białostockiej do udziału w dorocznej Nowennie Opieki i w Uroczystości Najświętszej Maryi Panny, Matki Miłosierdzia, w dniach od 7 do 16 listopada 2010 roku. Nabożeństwa odbywać się będą w bazylice katedralnej o godz. 18.00.

Tegoroczna Nowenna Opieki, przebiegająca pod hasłem „Z Maryją – w komunii z Bogiem”, przybliży nam tematykę rozpoczynającego się wkrótce kolejnego roku duszpasterskiego. W ramach Nowenny przeżywać będziemy **Dzień Kapłański**, na który zaproszona jest także **Liturgiczna Służba Ołtarza** z całej Archidiecezji (czwartek, 11 listopada) oraz **Dzień Życia Konsekrowanego** (niedziela, 14 listopada). Arcybiskup Metropolita prosi kapłanów, rodziny zakonne oraz ministrantów i inne osoby pełniące posługę liturgiczną o jak najliczniejszy udział w Nowennie, zwłaszcza w tych dniach.

W dniu Uroczystości Najświętszej Maryi Panny, Matki Miłosierdzia, (wtorek, 16 listopada) obchodzić będziemy **IV Rocznice Ingresu Księdza Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego**.



- 7.XI niedziela – parafia katedralna w Białymstoku
- 8.XI poniedziałek – dekanat Białystok-Śródmieście
- 9.XI wtorek – część dekanatu Białystok-Starosielce i dekanat Dąbrowa Białostocka
- 10.XI środa – część dekanatu Białystok-Starosielce i dekanat Wasilków
- 11.XI czwartek – kapłani i Liturgiczna Służba Ołtarza z Archidiecezji Białostockiej
- 12.XI piątek – dekanaty: Białystok-Białostoczek, Knyszyn i Mońki
- 13.XI sobota – dekanaty: Białystok-Nowe Miasto, Białystok-Dojlidy i Korycin
- 14.XI niedziela – siostry i bracia zakonnicy z Archidiecezji Białostockiej
- 15.XI poniedziałek – dekanaty: Białystok-Bacieczki, Sokółka i Krynki

16.XI wtorek 18.00 – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Matki Miłosierdzia, Głównej Patronki Archidiecezji Białostockiej – IV rocznica Ingresu Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, do bazyliki archikatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI ZMARŁYCH BISKUPÓW I KAPŁANÓW Archidiecezji Białostockiej zostanie odprawiona w białostockiej katedrze we środę, 3 listopada 2010 roku, o godz. 18.00.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OJCZYZNY z okazji Narodowego Święta Niepodległości zostanie odprawiona w białostockiej katedrze we czwartek, 11 listopada 2010 roku, o godz. 11.00.

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Białymstoku serdecznie zaprasza na kolejne **SPOTKANIE Z BIBLIĄ** pod tytułem *Ziemia Święta w slajdach – Jerozolima* wraz z komentarzem ks. dr. Wojciecha Michniewicza – 25.XI czwartek, godz. 17.00 w siedzibie „Civitas Christiana”, ul. Przygodna 14 (wejście od ul. Słonimskiej).

REKOLEKCJE DLA OSÓB BEŻENNYCH o oswojaniu samotności odbędą się w dniach 26-28.XI w Domu Rekolekcyjnym w Hermanówce k. Białegostoku pod hasłem: *Nie taki wieloryb straszny jak go Jonasz maluje... czyli jak okiełznać „zwierza”, gdy Cię zjeść zamierza*. Rekolekcje poprowadzi: ks. Zbigniew Snarski (ojciec duchowny AWSW w Białymstoku). Zgłoszenia i pytania można kierować na adres e-mailowy: weekendhermanowka@kairos.com.pl. Więcej informacji na stronie www.wspolnota.kairos.com.pl.

ZAPROSZENIA

KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ – PROGRAM NA LISTOPAD 2010

3.XI środa 18.00 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji zmarłych twórców kultury oraz członków Klubu Inteligencji Katolickiej; 19.00 – Oratorium św. Jerzego – Wspomnienia zmarłych twórców kultury – prowadzą Jan Leończuk i Roman Czepe

6.XI sobota 11.00 – Góra Świętej Anny k. Królowego Mostu – Msza św. w intencji zmarłych i poległych w obronie Ojczyzny oraz ognisko (dojazd indywidualny, prosimy dysponujących samochodami o zabranie nieposiadających – wyjazd z parkingu przy Katedrze o godz. 10.15)

7.XI niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców

10.XI środa 19.00 – Oratorium – Skupienie *Życie trwa* – ks. prof. Czesław Gładczuk

14.XI niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku

17.XI środa 18.15 – Oratorium – *Dyktatura relatywistyczna jako współczesne wyzwanie społeczno-polityczne* – ks. prof. dr hab. Józef Zabielski. Zapraszamy kandydatów na prezydentów, burmistrzów, wójtów oraz na radnych

21.XI niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia

24.XI środa 19.00 – Oratorium – *Biblijne wprowadzenie w okres Adwentu* – ks. dr Wojciech Michniewicz

28.XI niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji naszej Ojczyzny

Oratorium św. Jerzego mieści się w dolnym kościele św. Wojciecha (wejście od strony Seminarium). Wszystkie spotkania są otwarte.

Uczniowski Klub Sportowy „Śródmieście” przy Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Białymstoku oraz Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku zapraszają na **44 ZAWODY SPORTOWE DLA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH** w Święto Odzyskania Niepodległości (czwartek 11 listopada 2010 r.) w godz. 13.00-17.00. Zawody odbędą się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku, ul. Kościelna 3. W programie: posadzenie dębów pamięci dla uhonorowania Porucznika Wiktora Kalinowskiego oraz Aspiranta Policji Państwowej Witolda Kazimierza Mikoszy zamordowanych przez NKWD w roku 1940.; występ zespołu „Jarzębinki” z Zespołu Szkół im. Księdza Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym; konkurs plastyczny pt. „Moja rodzina”; konkurs recytatorski pt. „Polska, moja Ojczyzna”; konkurs piosenki patriotycznej; olimpijka; rzuty do kosza; rzuty do celu; rzuty karne; kręgle.

X MONIUSZKOWSKI FESTIWAL PODLASIA w Białymstoku

10.XI środa 13.00 Kino Forum – *Jutro Święto Niepodległości* – pieśni Stanisława Moniuszki i innych kompozytorów polskich w opracowaniach chóralnych – koncert 14 chórów szkolnych.

10-22.XI – Foyer kina Forum – „Moniuszce w hołdzie – talentom z pomocą” – pokonkursowa wystawa prac dziecięcych

13.XI sobota 18.00 – Pałac Branickich – *Wielcy romantycy: Moniuszko – Chopin* – koncert operowych partii chóralnych i pieśni w opracowaniu chóralnym – Chór Opery Podlaskiej pod dyr. Violetty Bieleckiej

16.XI wtorek 17.30 – archikatedra pw. Wniebowzięcia NMP – *III Litania Ostrobramska* – wykonawcy: Zespołu Szkół Muzycznych im. I. J. Paderewskiego, orkiestra symfoniczna pod dyr. Kazimierza Dąbrowskiego, soliści i chór pod dyr. Moniki Bierć

20.XI sobota 16.00 – Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podleśna 2 – „Straszny dwór” – opera w 4 aktach – Odtworzenie (DVD) spektaklu z Teatru Wielkiego w Łodzi z 1997 r.

22.XI poniedziałek 18.40 – archikatedra pw. Wniebowzięcia NMP – Uroczystość św. Cerylii – pieśni religijne – wykonanie: 8 chórów programu: Śpiewająca Polska.

27.XI sobota 19.00-24.00 – Pałac Branickich – Wieczór Moniuszkowski *U Hrabiny* wzorowany na libretcie opery *Hrabina* w 150-lecie premiery – bal kostiumowy z postaciami utworów Stanisława Moniuszki przy akompaniamencie Zespołu Muzyki Salonowej z Łodzi. Wystąpią: soliści z Teatru Wielkiego z Warszawy, Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”, Zespół Muzyki Dawnej – Capella Antiqua Bialostociensis, Zespół Fletów Prostych Cantio Polonica.

28.XI niedziela 14.30-17.00 Kino Forum – *Halka* opera w 4 aktach – Filmowe odtworzenie publiczne nagrania z 30 XII 2000 r. Spektakl Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Gość specjalny – odtwórczyni roli Halki – białostoczanka Maria Mitrosz – sopran. Zakończenie X Moniuszkowskiego Festiwalu Podlasia w Białymstoku

Wstęp wolny – z wyjątkiem 27.XI

(tel: 602 553 034 lub 85 651 84 53 e-mail: halina.debkowska@wp.pl).



W dniu 20 listopada 2010 w budynku byłego kina „Ton” w Białymstoku odbędzie się I Podlaski Przegląd Pieśni Patriotycznej, organizowany przez Stowarzyszenie „Wspólne Dobro Wspólny Cel”.

Do uczestnictwa w nim zaproszeni są uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, chóry, zespoły, schole działające przy ośrodkach kultury i parafiach naszego Województwa i Archidiecezji. Rozkrzewianie i popularyzacja wśród młodych historii naszego Narodu, rozbudzanie ducha Patriotyzmu – oto zadania, które przyświecają organizatorom tego przedsięwzięcia. Impreza jest wspierana przez Urząd Miejski i Urząd Wojewódzki. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objęli ks. abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki i Prezydent Białegostoku, Tadeusz Truskolaski.

Przesłuchania rozpoczną się w sobotę 20.11 od godz. 11.00, koncert galowy połączony z uroczystym wręczeniem nagród i wyróżnień przewidziany jest na godz. 16.00 Wstęp na koncert galowy jest wolny – zapraszamy więc serdecznie wszystkich chętnych do przybycia.

Formularz zgłoszeniowy i regulamin Przeglądu można pobrać na stronie www.bozeecho.pl (zakładka I Podlaski Przegląd Pieśni Patriotycznej), zgłoszeń uczestników można dokonywać do dnia 4.11.2010 na adres: Stowarzyszenie „Wspólne Dobro Wspólny Cel”, ul. św. A. Boboli 49 B, 15- 649 Białystok, bądź drogą mailową na adres karol@bozeecho.pl Telefon kontaktowy – 508396688

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno – Troki – Saudzaj 11-14.11.2010
Śladami bł. Bolesławy Lament – Białoruś
Katyń – Petersburg – Wilno 10-17.06.2011

Japonia	21.05-6.06.2011	→
Fatima	30.04-4.05.2011	→
Rzym	1-5.07.2011	→
Guadalupe	14-26.02.2011	→

Sanktuarium Europy – Paryż – Lourdes – Fatima
Montserrat – Włochy – Medjugorje 9-29.08.2011

MEDJUGORIE 26.02-6.03.2011
24-29.06.2011 → 30.07-7.08.2011

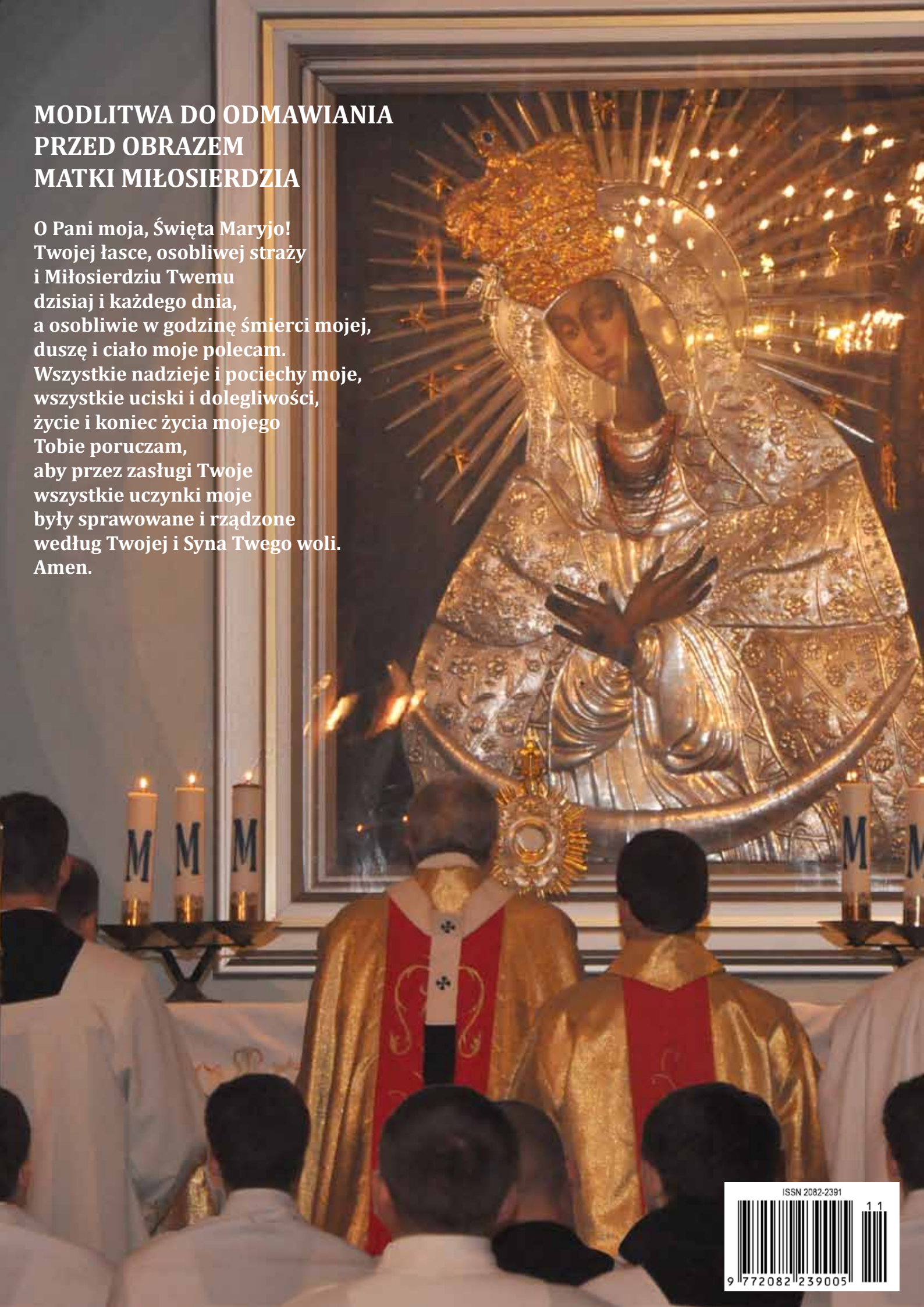
Ziemia Święta 3-10.12.2011 →
Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim maj 2011

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 0-602 718 753, 0-85-66-33-664
osobiście w sobotę w godz. 8.00-9.00
w domu Siostr Misjonarek Świętej Rodziny
w Białymstoku ul. Stołeczna 5

www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

MODLITWA DO ODMAWIANIA PRZED OBRAZEM MATKI MIŁOSIERDZIA

O Pani moja, Święta Maryjo!
Twojej łasce, osobliwej straży
i Miłosierdziu Twemu
dzisiaj i każdego dnia,
a osobliwie w godzinę śmierci mojej,
duszę i ciało moje polecam.
Wszystkie nadzieje i pociechy moje,
wszystkie uciski i dolegliwości,
życie i koniec życia mojego
Tobie poruczam,
aby przez zasługi Twoje
wszystkie uczynki moje
były sprawowane i rządzone
według Twojej i Syna Twego woli.
Amen.



ISSN 2082-2391



9 772082 239005

